Ner 11. Kraków 31 Grudnia — Czwartek. Rok 1863.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Chwili“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CHWILA

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do bióra Administracyi „Chwili“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na dziennik pod nazwą **„Chwila“**, na pierwszy kwartał 1864 r. tj. na miesiące **Styczeń, Luty i Marzec:**

w Krakowie		*pocztą w państwie austr.*	
kwartalnie	złr. **5**	kwartalnie	złr. **6**
miesięcznie	„ **2**	miesięcznie	„ **2 c. 25**

Gdy nadsyłanie małych kwot pieniężnych z Francyi jest utrudnione, przeto na całą Francyę prenumerować można na *„Chwilę“* u p. Adama Ciborowskiego w Paryżu, rue Bonaparte 82, za cenę:

miesięcznie . . . 10 franków
kwartalnie . . . 27 „
półrocznie . . . 54 „

Zanim dziennik *„Chwila“* wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austryackiego, zechcą Szanowni Prenumeratorowie zamieszkali w Prusiech i Rzeszy niemieckiej nadsyłać prenumeratę franco wprost do Administracyi *„Chwili“* w Krakowie, a to:

z Prus kwartalnie złr. 7 (bankn. austr.)
lub tal. 4 sgr. 5
miesięcznie złr. 2 c. 50 (b. austr.)
lub tal. 1 sgr. 15

z Rzeszy niemieckiej:
kwartalnie złr. 9 (bankn. austr.)
lub tal 5 sgr. 10
miesięcznie złr. 3 (bankn. austr.)
lub tal. 1 sgr. 25

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych z wyraźnem wypisaniem nazwiska i miejsca.

Gdy na mocy orzeczeń c. k. Sądu krajowego w Krakowie z d. 3 grudnia 1863 do L. 19,861 i c. k. Sądu wyższego z d. 14 grudnia t. r. do L. 20,745 dziennik „CZAS“ zawieszonym został na przeciąg trzech miesięcy, przeto Wydawnictwo **„Chwili“** zawarłszy z Wydawnictwem „CZASU“ umowę względem dostarczania numerów **„Chwili“** PP. Prenumeratorom „CZASU“, tudzież ogłaszania inseratów, zobowiązaniom tym czynić zadosyć nieomieszka.

Wydawnictwo „Chwili“.

PP. Prenumeratorowie w Krakowie mogą odbierać *„Chwilę“* na żądanie codziennie w mieszkaniu swojem zaraz po godzinte 7ej rano przez pośrednictwo Instytutu posługaczy, za opłatą miesięczną:
w mieście centów 15, na przedmieściach cent. 25.

Depesze telegraficzne.

Hamburg 29go grudnia. Za zezwoleniem komisarzy związkowych urzędnicy hanowerscy przywrócili związek telegraficzny z Danią, Szwecyą i Norwegią. Następnie umówiono się, aby tutejsza hanowerska stacya telegrafowa objęła na siebie zarząd telegrafów holsztyńskich. Komisarze związkowi wydali następujące obwieszczenie: Prezydent rządu holsztyńskiego Moltke i radzcy rządowi Rosen i Warnstedt usunięci zostają z urzędów. Komisarze związkowi zarządzą jak najśpieszniej i obwieszczą wszystko to, co w obecnem położeniu kraju staje się koniecznem.

Altona 28go grudnia. Dzisiaj wojska związkowe obsadzą Ploen i Glückstadt, a jutro Kiel. W Itzehoe obwołano 26go z zapałem księcia Fryderyka.

Altona 29go grudnia. Według listów dziennika *Altonaer Merkur* wojsko duńskie opuści sześć wsi poza Ederą bez przeszkody. (Wsie te włączone były do Szlezwiku. *Red. Ch.*) Z Rendsburga donoszą 27go, że okopy z ostrokołami i reduty raz poraz bywają naprzemian zbrojone i rozbrajane; gdyż rozkazy nadchodzące z Kopenhagi są jedne z drugiemi sprzeczne. Słychać za rzecz pewną, iż rogatka celna przeniesioną będzie w Rendsburgu do warowni za miastem. — Różne deputacye udały się do komisarzy związkowych, a mianowicie czterej dziekani uniwersyteccy z Kiel, żądając, aby Związek uznał księcia Fryderyka; następnie władza miejska w Kiel zażądała śpiesznego przysłania wojska związkowego z powodu wybryków, jakich się wojsko duńskie dopuszcza.

Gota 28go grudnia. Dziś książę Fryderyk (Augustenburski) przyjmował urzędową deputacyę uniwersytetu z Kiel, składającą się z dziekanów i profesorów Fricke, Neuner, Litzmann i Thoulon, którzy złożyli mu adres hołdu od Rady uniwersyteckiej.

Londyn 29go grudnia. Donoszą z Nowego Jorku 17go: Longstreet uderzył na unionistów ścigających go pod Cumberland Gap i odparł ich o pół mili (ang.). Izba reprezentantów w Washingtonie uchwaliła 93 głosami przeciw 64 rezolucyę, aby prowadzić dalej wojnę tak długo, dopóki tylko powstańcy stoją pod bronią.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kraków 30 grudnia.

Kiedy ambasady rosyjskie za granicą i organa zaprzedane Rosyi usiłują dowieść, iż powstanie polskie coraz bardziej słabnieje, a rząd rosyjski odzyskuje dawną swoją władzę, kiedy na poparcie tego twierdzenia utrzymują, iż Rząd Narodowy polski skrępowany jest zupełnie w swojem działaniu i skazany na nieczynność, rząd ten właśnie większą jak kiedykolwiek rozwija energię we wszystkich kierunkach tak w wojskowym, administracyjnym jak politycznym, pomimo niezaprzeczonych przeszkód i trudności, które mu stawia straszny systemat przyjęty dziś przez Moskali w Polsce. — A tak zwiększenie srogości i wzrost terroryzmu moskiewskiego służą tylko do zupełniejszego jeszcze przekonania o niepodobieństwie rządów rosyjskich w Polsce.

Wspomnieliśmy wczoraj o dekrecie Rządu Narodowego wystósowanym do Wydziału Wojny, który zmienia dotychczasowy podział wojskowy Królestwa Polskiego. Wiadomo jest, iż dotąd Rząd Narodowy mianował dowódzców wojskowych na każde województwo, a łączył dwa sąsiednie województwa pod komendą jednego naczelnika. Ten rozkład komend wojskowych, czynił je zawisłemi od podziału terytoryalnego kraju i krępował nieraz inicyatywę i działania dowódców. Dla tego zapewne Rząd Narodowy odstąpił teraz od niego i obrał systemat znaczniejszych komend niezawisłych od jeograficznego podziału kraju.

Mamy przed sobą dwie odezwy Rządu Narodowego opatrzone wielką jego pieczęcią. Jedna odzywa się do duchowieństwa i wyraża uznanie zasług położonych przez duchowieństwo polskie w walce z Moskwą i schizmą. Odezwa ta zawiera w sobie następujący ustęp: „Prześladowania i ucisk nie złamią ducha pasterzy naszych. Wiernie pełniąc zadanie swego świętego powołania, będą oni i nadal przewodniczyć na drodze poświęceń dla dobra powszechnego i dla zbawienia Ojczyzny. Głowa katolickiego kościoła, szlachetnej Polsce zapowiada zwycięstwo, świętą naszą sprawę wspiera modlitwami katolickiego świata, pragnie przywrócenia sprawiedliwości i praw pogwałconych. Uczucia te i pragnienia są podzielane przez wszystkich Polaków bez różnicy wyznań.“

Odezwa do wojska wspomina o zasługach położonych przez wojsko powstańcze od początku dzisiejszej walki; zwraca uwagę na obowiązki żołnierza, zapowiada surowe kary za zbiegostwo i zakazuje wstępować do szeregów tym, którzy nie czują się na siłach wytrwania do końca; dalej zaś mówi: „Święte prawa rodziny i własności codziennie deptane są przez wrogów z właściwą im bezczelnością i barbarzyństwem. Straż tych praw od napaści hord moskiewskich ojczyzna wam żołnierze polscy powierza! Zawsze i wszędzie bądźcie obrońcami rodziny i własności. Pamiętajcie również, że szczęście ludu naszego jest węgielnym kamieniem przyszłości ojczyzny. Stójcież wiernie na straży praw, które Rząd Narodowy, nadał ludowi polskiemu, a kto je czemkolwiek gwałcić ośmieli się, za wroga Ojczyzny niech poczytanym będzie.“ Cóż w obec tych wyrazów powiedzą ci, którzy utrzymują i głoszą, że Rząd Narodowy polski dąży do wywrotu społecznego i ci którzy twierdzą, że jest tylko narzędziem chciwej przywilejów arystokracyi? Dalej odezwa do wojska mówi: „Przed nami trudy zimowej kampanii — niezlękniemy się bracia trudów i zimna, „Bóg miarkuje wiatr dla ubogiego.“ Nareszcie odezwa kończy się pamiętnemi wyrazy powiedzianemi przez ks. Józefa Poniatowskiego: „Bóg mi powierzył honor Polaków, jemu go tylko oddam.“

Jak już wiadomem jest naszym czytelnikom, pojawiają się teraz w Warszawie kartki drukowane, pod tytułem: „Rozporządzenia i wiadomości Policyi Narodowej“. Otrzymaliśmy pocztą Nr. 5 tych rozporządzeń datowany z 19go t. m. Zawiera on prócz kilku szczegółów o nadużyciach moskiewskich, wiadomość, iż policya rosyjska nakazała zwrócić baczną uwagę na wszystkich dymisyonowanych oficerów z wojska rosyjskiego, oraz zakaz gminie żydowskiej ustanowienia nowego projektowanego przez rząd rosyjski podatku na starozakonnych.

Nie doszła nas dziś żadna świeża wiadomość o wypadkach wojennych w Polsce. Biuletyny rosyjskie mówią o kilku dawniéj stoczonych potyczkach. Wiadomości zaś nadchodzące ze wszystkich stron, zgadzają się na to, iż wbrew ogólnemu przewidywaniu, pomimo pory zimowéj, liczba walczących w Polsce coraz bardziéj wzrasta, lecz tem samem coraz bardziéj daje się czuć brak broni. Zauważyć nam z tego powodu wypada, iż były liczne za granicą niby to przychylne Polsce głosy, które oświadczając się z gorącemi dla Polski sympatyami, nie chciały jednak dla téj sprawy poświęcić ani jednego człowieka ani jednego grosza. Jałowe te sympatye znalazły były tłómacza w pośle angielskim w Wiedniu w lordzie Bloomfield, który miał powiedzieć: „Niech Polacy wypędzą Moskali a Anglia pierwsza ich uzna.“— Otóż ów wzrost dzisiejszy powstania a brak potrzebnej mu broni, pozwalają niejako odpowiedzieć na te wyrazy: że gdyby mocarstwa uznały były Polaków za stronę wojującą i postawiły ich w możności opatrzenia się w broń, prawdopodobne rezultata odniesione przez powstanie byłyby zmusiły Moskwę rachować się z niem, a może nawet nie tak lekceważyć przedstawień czynionych przez trzy mocarstwa.

Donoszą z Warszawy, nie do polskiego dziennika, ale do *Schles. Ztg,* że podczas świąt Bożego Narodzenia wojsko i policya rosyjska aresztowała po ulicach młodych ludzi, w nadziei że wyłapie tym sposobem znaczną część powstańców przybyłych na święta za urlopem do rodzin. Rząd rosyjski łudzi się znów zapewne, że tym sposobem położy koniec powstaniu; zdaje mu się bowiem, iż każdy nowy gwałt wystarczy, aby zmienić okropne lecz zarazem straszne dla niego położenie rzeczy w Polsce.

Kuryer Wileński ogłasza, iż 10go grudnia rozstrzelanym został w Wilnie młodszy kanonier nr. 5 pół roty wileńskiej fortecznej artyleryi Kazimierz Syczuk za udział w powstaniu. Dalej *Kuryer Wileński* donosi, iż 29 listopada rozstrzelanym został w rowie kjewskopieczerskiej cytadeli „Maurycy Drużbacki za udział w organizacyi rewolucyjnego rządu, dla ustanowienia w południowo-zachodnim kraju Rządu Narodowego i urządzenia, między innemi żandarmów wieszających etc.“

Utrzymują, iż oficer rosyjski, który wziął do niewoli ks. Mackiewicza, otrzymał 4000 rubli nagrody.

Najważniejszą wiadomość przynosi nam dzisiaj, najbardziej pokojowy a jeden z najnieprzychylniejszych Polsce organów, bo *Indépendance Belge.* Wedle tego dziennika, komisya adresowa ciała prawodawczego chciała umieścić w adresie ustęp ultra pokojowy, lecz minister stanu p. Rouher oświadczył jej, iż rząd stanowczo sprzeciwia się temu. Przytém p. Rouher oznajmił, iż nie jest w możności dania urzędowych objaśnień o stanie rzeczy we Włoszech.

Wciąż trwa w świecie politycznym mniemanie, że Austrya przychyli się do wzięcia udziału w konferencyach ministeryalnych, a nawet zapewniają, że hr. Rechberg zapowiedział już ks. Grammontowi notę, która ma zatrzeć złe wrażenie sprawione w Paryżu odmową gabinetu wiedeńskiego, przystąpienia do kongresu. *Mémorial Diplomatique* przypomina z tego powodu, co już zresztą wiemy, że nota austryacka odmawiająca udziału w kongresie, bynajmniej nie odnosi się do konferencyj proponowanych przez p. Drouyn de Lhuys, a na poparcie swojego twierdzenia *Mémorial* mówi, iż kiedy nota okólna francuska datowaną jest 8go t. m., nota austryacka napisaną była 5go t. m., a wysłaną dopiero 8go t. m., gdyż hr. Rechberg przeczytał ją pierwej księciu Grammont i na jego żądanie zmienił ją nieco, co spowodowało spóźnienie w wysłaniu jej.

Nareszcie *Mémorial* przewiduje, że gabinet wiedeński przychyli się do konferencyj ministeryalnych. Anglia podobno także nie odmówi swojego udziału w tych konferencyach, lecz głównie z powodu kwestyj księstw nadelbiańskich. Zdaje się jednak, iż znów lord Palmerston przychylniejszym okazuje się propozycyi francuskiej, jak lord Russell, i znowu dzienniki wspominają o możliwej zmianie ministeryalnej w Londynie, tem bardziej, że lord Palmerston nie może znaleść zastępcy ministra kolonij ks. Newcastle, który chce wyjść z ministeryum.

Monitor francuski ogłasza odpowiedź króla portugalskiego na zaproszenie na kongres; należy ona do zupełnie i bezwarunkowo przychylających się do myśli Napoleona III.

Nie masz dotąd nic pewnego o stanie przesilenia ministerstwa w Kopenhadze, a jednak od tego zależy może dalszy obrót wypadków w Danii i księstwach. Zdaje się więc, że gabinet Halla jest jeszcze przy władzy, i kto wie, czy nie będzie domysł na tem miejscu słuszny, że nie wprzódy kryzys ministeryalna się skończy, dopóki nie przyjdzie do skutku konferencya ministrów w Londynie, którą proponuje Anglia, a na którą przystają Austrya i Prusy pod warunkiem możności rewizyi protokołu londyńskiego i udziału bezpośredniego w tej naradzie reprezentanta Związku niemieckiego. Król Chrystyan nie jest przychylnym gabinetowi Halla, ani też niepodziela wojennego zapału partyi ederskiej, boć zresztą nie widzi żadnego podobieństwa wygranej, skoroby tylko przyszło rozstrzygać o losie księstw siłą oręża. Jedyny ratunek dla niego jest tylko w dyplomacyi. Na polu układów nie obejdzie się bez ustępstw na korzyść Niemiec, a ustępstwami temi mogą być: odstąpienie Holsztynu, aby choć Szlezwik zatrzymać, lub wejście Szlezwiku do Rzeszy niemieckiej. W pierwszym przypadku zyskałby tylko książe Fryderyk, a Związek niemiecki o tyle by szkodował, iż straciłby nadzieję dostania kiedyś Szlezwiku; w drugim przypadku Związek niemiecki zyskałby nową prowincyę, lecz książe Fryderyk zostałby zupełnie pozbawiony praw swych do księstw. Jedno i drugie nieznalazłoby w Niemczech poparcia w narodzie, a może i obce państwa byłyby takim kombinacyom przeciwne, jako rozszerzającym granice Niemiec w głąb półwyspu cymbryjskiego i dającym im nowe porty. Z innej znów strony ruch narodowy w Niemczech, który niezmiernie się rozpostarł i któremu nawet same rządy tamy położyć nie śmieją, nie da się zbyć byleczem i będzie wymagał pewnego zadość uczynienia.

Zniesienie nowej konstytucyi duńskiej i powrót do konstytucyi z r. 1849 nie rozstrzyga już w tej chwili, bo w obec zajmowania Holsztynu przez wojska związkowe i obwoływania księcia Fryderyka, cofnięcie tej konstytucyi schodzi do rzędu kwestyj wewnętrznych, na które się już nie będą oglądać ani Niemcy ani państwa które gwarantowały Danii posiadanie księstw. Powrót zaś do stanu rzeczy przed pierwszem powstaniem, to jest do systemu prowincyonalnego, w Kopenhadze znienawidzonego, dałoby taką przewagę żywiołowi niemieckiemu w całej monarchii, że znów właściwa Dania szukaćby musiała zrównoważenia w skandynawizmie.

Wojska niemieckie zwolna się posuwają w Holsztynie, a gdzie się ukażą, tam książę Fryderyk obwołanym zostaje. Jeżeli się to skończy na Holsztynie, to książę Fryderyk nie odzyska wszystkich praw, jakie sobie rości; do Szlezwiku zaś nie może się rozciągać egzekucya, chociaż Austrya grozi w ultimatum swojem, o jakiem teraz piszą, że zajmie Szlezwik w zastaw, jeżeli król nie uczyni zadość zobowiązaniom przyjętym przez poprzednika swego.

Podaliśmy według *Oestr. Ztg* wiadomość o żądaniu senatu hamburskiego, aby Austrya przysłała dwie fregaty pancerne dla obrony Hamburga w przypadku wojny z Danią. Gabinet wiedeński miał na to przystać. Wszelako *Presse* oświadcza dzisiaj, że doniesienie to jest zupełnie bezzasadnem.

Memorial diplomatique utrzymuje pomimo zaprzeczeń, iż książę Reuss (zapewne nie ten co jest sekretarzem poselstwa pruskiego) był przed

---

Część literacko-artystyczna.

Staropolska jowialna epigrafika.

Przed laty umieścił ktoś w *Przeglądzie Poznańskim* zajmujący artykuł o pociesznych napisach w Polsce bądź służących za godło różnych gmachów, bądź zdobiących nagrobki i inne pamiątki. Jest to wcale oryginalna literatura epigramatyczna, którą jeszcze dziś można wesoło zabawić kompanię. W niejednym takim koncepcie jaśnieje nieraz wyborny dowcip, lub śmieszność tak naiwna, że potrzeba było urodzić się prawdziwym oryginałem, aby się na nią odważyć. Aczkolwiek tedy w podobnych napisach przebija się niekiedy szalona pycha i zarozumiałość, wszelako są one daleko wyższej natury niż owe nagrobki, jakie można spotykać po francuskich lub belgijskich cmentarzach, gdzie nierzadko obok nazwiska nieboszczyka, właściciela hotelu, kramarza, lub fabrykanta szczotek, pomady, lub czegoś podobnego, czytasz reklamę dla jego hotelu, towaru lub handlu z dokładnym adresem ulicy, numeru domu i piętra. Szczęściem, że poezya nie miesza się do tego lapidarnego stylu, ukształconego rzeczywiście podług czwartej stronnicy gazet. U nas przeciwnie nigdy nie mogło się obejść bez rymu, i dla tego właśnie napisy te przechowały się w tradycyi ustnej, a nawet pomnożone zostały konceptami na ten krój robionemi.

Był czas gdy w każdym domu polskim, gdzie tylko wiecej prawa do nowej roszczono sobie cywilizacyi, a więc gdzie tylko i mieszkanie schludniejszem i coś nakształt angielskiego było ogrodu, tyle się namnożyło napisów, że za każdym krokiem spotykać je było można. Byle jaki wzgórek, lub altanka z balkonem, już pewno tam znalazłeś napis: *Piękny widok*; — przy każdej ławeczce: *Tu spoczynek,* tam pod bzem i topolą włoską ukryte siedzenie, a przy niem kamień ostrzegający, że *tu szczęście* lub *jak mi tu dobrze!* — i tym podobne.

Taki napis spotkał ktoś na jednej krowiarni w Sandomierskiem, dzieło pono dowcipu Szwajcarki guwernantki, która przypomniała sobie zapewne wówczas swój rodzinny zakąt, gdzie innego rodzaju edukując potomki, nagle na ochmistrzynią cór polskich wezwaną została. Były przecież i nadzwyczaj trafne napisy, których wiele zwłaszcza spotkałeś w Woronczynie na Wołyniu, w puławskim ogrodzie, a mianowicie w Zofijówce, gdzie każdy kamień okryty był wierszami. W Woronczynie wszystkie są tworem właściciela Ludwika Kropińskiego, w Puławach zaś najwięcej z różnych autorów zastósowane, oprócz napisu: *Przeszłość przyszłości,* który w świątyni pamiątek narodowych tak trafnie umieszczonym został.

W Woronczynie oprócz napisów przy pomnikach grobowych, kaplicy, studzience, spotykałeś co krok nazwiska dębów i bander; była tam bowiem na jeziorze w ogrodzie cała flota, admiralski okręt *Wizimira, Lotna, Wywrotka, Błyskawica, Rozbójnik, Pływacz*; są dęby znane pod nazwiskiem Starego Zygmunta, Batorego, Kazimierza, które nadzwyczaj olbrzymie i z dala nieprzejrzanemi w okół otoczone gajami, zdają się istotnie wielkiemu królować narodowi, i jeszcze mimo burz i gromów koronującą je zieloność szczęśliwszym przechowywać czasom.

Znany nam jest z dzieł Kochanowskiego napis, który na domu swoim położył. Umieścił i Niemcewicz na mieszkaniu swojem w Ursynowie wiersz Horacego, wszystkie przygody życia jego malujący:

Sit meae sedes utinam senectae,
Sit modus lasso maris, et viarum.
Militiaeque.

Kiedy Stanisław August nie bez powodów politycznych wzniósł w Łazienkach kamienny posąg Sobieskiego, nazajutrz zaraz po jego wystawieniu taki u spodu znaleziono napis nieznaną skreślony ręką:

Bohaterowi Wiednia że chrześcian zbawił,
Piękny posąg z kamienia Stanisław wystawił;
Sto tysięcy kosztuje! — jabym dwakroć łożył,
By Stanisław skamieniał, a Jan trzeci ożył.

Co się tyczy gmachów warszawskich, dom tylko Dzieciątka Jezus trafnym celuje napisem. Wzięty on jest z ewangelii, wszystkim znajomy, i już tylekroć powtórzony, że zbytecznem byłoby tutaj przywodzenie go na pamięć. Co do innych tamże istniejących napisów, te prócz anegdot do nich przywiązanych nic w sobie szczególniejszego nie mają. Był tam jeden dom stawiany na tamie, umyślnie ku temu na brzegu w Wiśle ubitej. Twórcą tak tamy jak i domu był pewien tameczny półpanek i pochlebniś króla Poniatowskiego, zresztą najśmieszniejszy z ludzi. Położył on na tym domu następujący napis:

Oto skutki widoczne Stanisława rządu,
Że i tam domy stoją gdzie nie było lądu.

Na nieszczęście autora tych wierszy, znajdował się wówczas w Warszawie znany Franciszek Zabłocki, który mu natychmiast dowcipniejszym nieco odpowiedział dwu-wierszem:

Prawdą jest, że te skutki widocznie istnieją,
Bo i tam się kpy rodzą, gdzie ich nie posieją.

Na miodowej ulicy pod kolumnami niegdyś ten napis czytano:

„Tu dostanie robót rękawicznickich i wszystkiego“.

I nikt się przez lat tyle nie zlitował nad polskim językiem tak okropnie skaleczonym publicznie i to na jednej z najokazalszych ulic stolicy.

Na przedmiejskim domku należącym do rymarza stał sławny dwu-wiersz nie bardzo przynęcający przychodnia:

Oto mój domek niski, nie bogaty.
Za pomierną cenę dostać można baty.

Nie mało zabawił warszawską publiczność napis w czasie illuminacyi za pierwszem wejściem Napoleona do naszej stolicy na domu szewca umieszczony. Na pierwszej pono ulicy w jaskrawym transparancie stał ogromny but wymalowany i obwiedziony laurem a pod nim słowa:

Szyję bóty i nie źle, lecz nie tyle warte,
Jak te, które Moskalom szyje Bonaparte!

Kiedy szanownej pamięci Fryderyk August, książę warszawski r. 1801 jechał do Warszawy, w jednem z mniejszych miasteczek na trakcie z Kalisza do stolicy wystawiono mu bramę tryumfalną, na której ten szczególny położono napis:

Kiedy w tak krytycznym czasie
Przez Kalisz
Do nas walisz,
Witaj najjaśniejszy Sasie!

W chwili ogłoszenia królestwa kongresowego czytano podczas iluminacyj Warszawy następujące wiersze na transparencie, gdzie w oknie paliła się jedna tylko świeca:

Polska bez Gdańska, Torunia, Wieliczki
Nie warta więcej jak tej jednej świeczki.

Najszczęśliwszy przecież swoją prostotą i trafnością był napis bramy tryumfalnej wystawionej dla wojska polskiego, wracającego z wojny 1809 roku:

„Tędy z Wiednia powracał Jan trzeci!“

Napis ten był dany przez Wybickiego, a kto w myśli zbliży te dwie epoki, które w tych kilku słowach połączył, uzna zapewne, że trudno było o pomysł szczęśliwszy. Wybicki niezmiernie wiele miał trafności w wyborze napisów. Dowodem jest ów wiersz Horacego, położony na domu w Dobrzycy; chociaż ten sam napis czytamy na narożniku zamku podhoreckiego:

„Ille terrarum mihi praeter omnes angulus ridet.“

Umieszczono go i na Marynkach w Puławach, lecz w Dobrzycy daleko stosowniej bo właśnie wejście do pałacu zakąt stanowi.

Niewiadomo czy jako pusty koncept, czy też istniejący rzeczywiście miał być taki napis na nagrobku:

W sam dzień Tomaszów
Pogorzał Maszów;
Tu leży Trębacz
Boże mu przebacz.

niejakim czasem w Compiègne i wręczył Cesarzowi Napoleonowi list ks. Augustenburskiego. Cesarz się uchylił od odpowiedzi stanowczej, mówiąc, iż postawiony jest między tradycyjnemi sympatyami Francyi ku Danii a uszanowaniem sprawy narodowości, przeciw której nie może się oświadczać na północy Europy, walcząc za nią na południu. Bardzo też ostrożnie wyraża się *La France* z powodu kwestyi duńskiej o stanowisku rządu francuskiego. Zdaniem jej, misya jenerała Fleury miała cel pojednawczy. Nakłaniał on króla Chrystyana do ustąpienia; gdyż Francya pragnie utrzymać pokój. Dyplomatycznie będzie ona stała przy traktacie londyńskim jako jego uczestniczka, i nie da się wplątać do czynnego udziału, gdyby przyszło z powodu księstw do wojny.

W księstwach naddunajskich doznała Turcya a nawet i cała dyplomacya europejska porażki w sprawie sprzedaży dóbr klasztornych. Porta sprzeciwiała się takowej na podstawie traktatów i zawezwała mocarstwa do konferencyi w tym przedmiocie. Tymczasem zgromadzenie narodowe uchwaliło sekularyzacyę, która postawi skarb rumuński w możności czynienia wielkich uzbrojeń.

Jutro kończy się rok 1863, który w dziejach nowszych wypadków pamiętnym na zawsze zostanie. Nie pora jeszcze zabierać się do zamknięcia jego, bo dopiero następstwa wydarzeń w ciągu jego zaszłych zdolne będą znaczenie jego historyczne wykazać i dozwolą ocenić, co ma z niego pozostać jako spuścizna dla przyszłych czasów, co ma być zadatkiem jej tylko, a co wreszcie posłużyło jedynie na uprawę roli lub co było ziarnem plennem, plewą albo też jadowitem nasieniem. Dla tego raczej kontemplacya i przypomnienie tego co zaszło, aniżeli sąd dziś już przystoi.

Dla drobnych i małych spraw ludzkich wystarczy dzień, miesiąc, choćby rok czasu, aby wypadki przyniosły skutek swój; wielkie dzieła na lata liczą pracę i bóle porodu swego tak w świecie politycznym jak i fizycznym. W starożytnej Azyi powstawały i ginęły państwa w jednem okamgnieniu: jedno zwycięstwo lub jedna porażka dawały im życie lub śmierć; w Europie przeobrażenia polityczne zwolna się odbywają. Od Jana Kazimierza do Stanisława Augusta upadała Polska, a od Kościuszki do dziś dnia dźwiga się z upadku. Pośród tylu przemian politycznych odrodzenia swego odbywa ona zarazem przeobrażenie swoje społeczne.

Rok 1863 zawiera się cały w sprawie polskiej. Wszystko co w ciągu roku zaszło, było albo bezpośrednim jej wynikiem, albo pod wpływem jej powstawało lub charakter jej na sobie nosiło. Napróżno Moskwa usiłuje sprawę tę w potokach krwi utopić i materyalnem wyniszczeniem kraju a moralnem zgnębieniem go odebrać tej sprawie znamiona żywotności; napróżno dyplomacya europejska chciała ją naprzód sprowadzić z wyżyn kwestyi radykalnej do maluczkich rozmiarów reform administracyjnych; gdy zaś to się nie powiodło, chce ją obojętnością swoją zgłuszyć i w niepamięć pogrążyć; jawi się ona przed nią atoli ciągle, nie jak duch Banka, co sen jej niepokoi, lecz na jawie żywa i sprawiedliwości wzywająca.

I sprawiedliwość wymierzoną jej będzie, bo Polska nie straciła wiary w słuszność swej sprawy i praw się swoich nie wyrzekła. Z tą wiarą przetrwała ona ciężkie próby roku 1863 i z nią rozpocznie rok następny.

Dzienniki francuskie podają list księcia Władysława Czartoryskiego napisany do p. Dupin w skutku mowy, którą tenże powiedział w Senacie w kwestyi polskiej.

Paryż 22 grudnia.

Panie Senatorze! Mowę pańską powiedzianą w Senacie w czasie obrad nad adresem, czytałem z całą uwagą, na jaką taż zasługuje. Głęboko wzruszyły mnie wyrazy, w jakich raczyłeś Pan uczynić wzmiankę o ś. p. ojcu moim, lecz niemniej poczytuję za obowiązek mój zaprotestować przeciw pewnym twierdzeniom pańskiej mowy które czynią ujmę dwom najdroższym mi rzeczom na świecie: prawdzie i ojczyznie.

Nadmieniałeś Panie Senatorze o 15 maja 1848 roku i mniemałeś przypominać sobie, że w owym dniu fatalnym u drzwi zgromadzenia narodowego oblężonych „znajdowała się grupa Polaków.“ „Oto tak mówisz pan, wynagrodzone były sympatye nasze.“ Lecz nie może być ci tajnem panie Senatorze! — a mój uczony i czcigodny przyjaciel p. Wołowski podniósł to właśnie — że w skutku dnia 15 maja, nastąpiło śledztwo i proces w Bourges. Otoż w ów proces żaden Polak nie był wmieszanym, żadnego nawet nazwiska polskiego nie wymieniono. Dziwno mi, że przypominać muszę jen. prokuratorowi który tak znakomite położył zasługi, wyrok urzędowy wydany przez sądy francuskie. Jeżeli stronniciwo anarchiczne mogło bez sumienia i skrupułu nadużyć imienia Polski, aby osiągnąć cel przewrotny, nie mogłem się spodziewać aby po latach piętnastu nadużycie to służyć mogło za argument w dyskusyi spokojnej i rozważnej.

Wyliczyłeś także panie Senatorze! z naciskiem, zbyt może tracąc z oka prawdziwe miłosierdzie, wsparcia, które rząd francuski przyznał szczątkom armii polskiej z r. 1831.

Armia ta przeszkodziła może w swym czasie utworzeniu się koalicyi przeciw Francyi. Bitwy: grochowska i ostrołęcka przyczyniły się w każdym razie do umocnienia dynastyi, której Pan służyłeś i popierałeś ją. Twierdzono to przynajmniej w Izbach, którym Pan tak świetnie przewodniczyłeś. Pozwól mi pan przypomnieć sobie, że w końcu zeszłego wieku liczna emigracya francuska znajdowała się w Polsce. Owych wychodźców z Francyi rewolucyjnej niepytaliśmy o opinie, względy polityczne nie miały wpływu na ofiarowane im przez nas przyjęcie. Nie układaliśmy nigdy tabel statystycznych naszej gościnności, lecz mogę cię zapewnić panie Senatorze! bez obawy zaprzeczenia, że ówczesna wspaniałomyślność Polski, Polski już nieszczęśliwej i w niewoli, nieustępowała w hojności teraźniejszej Francyi.

Pomijam milczeniem wiele innych przytoczeń w mowie pańskiej np. o feudalizmie w Polsce, o stanowisku naszem w r. 1812 itd. przytoczeń które jednej tylko rzeczy dowodzą: to jest że liczne i zaszczytne prace pańskie, nie zostawiły mu dość czasu na zbadanie teraźniejszości ani przeszłości mego kraju. Lecz niepodobna mi pominąć twierdzenia: „że Polacy w historyi swej szczególną odznaczyli się nietolerancyą przeciw innym sektom i oszczędzali tylko żydów.“ Nie tylko żydom panie Senatorze! służyła Polska za schronienie; przyjmowała ona niemniej ofiary innych prześladowań religijnych: husytów, hugonotów, protestantów rozmaitych narodów i w rozmaitych epokach. Wielka ustawa naszego sejmu w r. 1572 orzekła uroczyście równość cywilną wszelkich wyznań chrześciańskich bez żadnej różnicy.

Była to właśnie epoka w której wojny religijne (jakich Polska nigdy nieznała) pustoszyły chrześciańską Europę, był to rok właśnie, który sprowadził w Paryżu noc S. Bartłomieja. Data ta przypomina mi również inny fakt interesujący, który tajnym ci być nie mógł panie Senatorze! gdyż znakomity wasz historyk de Thou mówi o nim. W owym roku 1572 książe francuski, który był później Henrykiem III stawił się jako kandydat do tronu polskiego. Został on wtedy dopiero wybranym, gdy poseł jego biskup Montluc uroczyście oświadczył, że książe ten zupełnie był obcym rzezi nocy S. Bartłomieja. A gdy w następnym roku, deputacya biskupów i senatorów katolickich udała się do Paryża, powitała Henryka Walezyusza królem polskim, gdy otrzymała od tego księcia przysięgę utrzymania pokoju pomiędzy dysydentami: *„Pacem inter dissidentes servabo.“*

Wyraziłeś również panie Senatorze! życzenie, aby Polska lepszy miała porządek społeczny, lepszy układ własności. Lecz czyż wiadome są panu wszelkie usiłowania, jakie kraj mój łożył aby dojść do celu jaki mu pan wskazujesz? Czyż znane są panu wszystkie przeszkody, jakich nieprzestał mu stawiać obcy ucisk. Czy nie wiesz pan o bolesnej katastrofie towarzystwa agronomicznego, uznanego za rewolucyjne za to, iż przyjęło w zasadzie, iż włościanie mogą stawać się właścicielami? Czy nie wiesz pan że świetna konstytucya nasza z 3 maja ogłoszona była przez Katarzynę II za dzieło jakobinizmu za to iż przypuściła wszelkie klasy do stopniowego nabycia tytułu szlachectwa to jest pełności praw cywilnych i politycznych? Oskarżono nas jako jakobinów w końcu zeszłego wieku, równie jak dziś nazywają nas anarchistami. Dziwne rzeczywiście oskarżenie narodu, za który Ojciec S. nakazał uroczyste modły, mianując go wiekowym szermierzem chrześciaństwa i zachęcając aby został zawsze wiernym swemu posłannictwu. Ten nawet z pośród Polaków, któremu dążności najbardziej skrajne zarzucano, ten którego zamianowanie codziennie z pewnych stron wykazywane jest jako skazówka idei przewrotowych rządu narodowego, jenerał Mierosławski, przez trzy miesiące w ciągu których poleconem sobie miał organizować zagranicą zasoby powstania, nie zasłużył, z przyjemnością to mówię, żadnym aktem ze stanowiska politycznego na naganę opinii najbardziej zachowawczej. Swieża jego dymisya spowodowaną była uwagami wojskowemi, które czynność jego uczyniły na chwilę mniej użyteczną.

Lecz przedewszystkiem zaprotestować muszę przeciw zamiarowi tak dowolnie i tak powszechnie nam przypisywanemu, żądania od mocarstw zachodnich, aby za nas prowadziły wojnę. Żądania tego panie senatorze! nie sformułowaliśmy nigdy. Jednego tylko domagamy się i domagać się nieprzestaniemy, to jest, aby Europa dopełniła obowiązku swego i aby oddawszy nas pod panowanie cara pod warunkami „które nogami zdeptał“, ogłosiła panowanie to za upadłe; aby zaprzeczając praw nadanych mu w r. 1815 uznała zarazem prawo Polski do wywalczenia swéj niepodległości. „Od ośmiu miesięcy, mówi w świeżym okólniku Rząd Narodowy, rząd, któremu służę i uznaję go i który nie wątpię, iż sam kiedyś uznasz panie senatorze, nie mogliśmy otrzymać od mocarstw stojących na czele świata cywilizowanego, jedynego aktu sprawiedliwości jakiegośmy od nich żądali, to jest uznania praw naszych bronienia się przeciw uciemiężeniu. Czyż za wiele żądamy od Europy? Odwołujemy się do sumienia ludów i lojalności rządów“.

Można nie chcieć lub nie mieć władzy naprawić szczerby sprawiedliwości zadane, lecz nie wolno ich zaprzeczać, kiedy są jawne. Nie wolno zbrodni innéj nadawać nazwy dla tego, że jéj kara dosięgnąć nie może. Niech mi wolno będzie pod tym względem przypomnieć, że w owéj Anglii, którą tak surowo sądzisz panie senatorze! a któréj nie mam żadnego powodu bronić, ani jeden się niepodniosł głos poważny i upoważniony, aby zaprzeczyć prawa Polsce i usprawiedliwić zbrodnie Moskali. W świeżéj mowie podsekretarz stanu spraw zagranicznych p. Layard powtarzał zapewne do przesytu, że Anglia nie będzie prowadzić wojny za Polskę, lecz miał tę prawość i lojalność, iż dodał wyrazy, na które ośmielam się zwrócić uwagę twą panie senatorze: „Historya, rzekł on, niedostarcza przykładu faktów opłakańszych i straszniejszych; polityka wytępienia zastósowaną jest do tego nieszczęśliwego kraju i wykonywaną bez przerwy nietylko przeciw ludziom młodym i starym, lecz także przeciw kobietom i dzieciom. Dreszcz bierze patrzyć na podobne okrucieństwa“. Zasada solidarności ludów jest nową bezwątpienia i nie wprowadzoną jeszcze w praktykę, lecz pojęcie słuszności i niesłuszności, zbrodni i obowiązku, jest dawnéj daty i nie ulega kwestyi.

Smutną jest rzeczą przypominać to w wieku oświaty i cywilizacyi, smutną jest nadewszystko rzeczą występować w obronie takiéj sprawy w obec znakomitego prawnika i z tem to uczuciem smutku mam zaszczyt panie senatorze! być twym najniższym i najposłuszniejszym sługą.

Czartoryski.

KORESPONDENCYA CHWILI.

Wiedeń 29 grudnia.

L. Dzisiaj rano odbywał wydział finansowy Izby wyższej posiedzenie; Izba sama zbierze się na posiedzenie pełne dnia 4go stycznia. Słychać, że na tem posiedzeniu chce Izba załatwić ustawy finansowe, ażeby, jeśliby potrzebną była tranzakcya, Izba poselska zaraz po zebraniu się mogła poczynić kroki do stanowczego porozumienia się.

Z pola zewnętrznej polityki nie słychać nic nowego; a obie główne sprawy bieżące: konferencye przedwstępne i spór niemiecko duński znajdują się jeszcze w dawnem stadyum, a raczej rozwijają się w sposób już znany, a przynajmniej tyle kroć wskazywany. Że konferencye przyjdą do skutku, niemasz najmniejszej wątpliwości; a toczące się rokowania obracają się tylko koło pytań: *gdzie* i *jak* odbywać się mają konferencye; albowiem pytanie: *czy* się odbywać mają, uważać można za rozstrzygnięte. Ułożenie programu i czas zebrania się nie są jednak małej wagi; w Tuileryach starają się o to, aby jak najobfitszy rejestr spraw mieć w pogotowiu, gdy przeciwnie inne mocarstwa główne chciałyby go bardzo ścieśnić. W końcu rozstrzygnie zapewne tę kwestyą spór duńsko-niemiecki; sprawa potrzebująca tak bardzo ukończenia dyplomatycznego, bo nie miła i nie wygodna dla mocarstw głównych w ogóle, dla niektórzych zaś dla tego, że pociąga za sobą objawy nie dla wszystkich przyjemne. Chodzi więc o to, aby się jej pozbyć, raz, aby stanąć silnie na przeciw stronnictwu narodowemu, powtóre, aby strącić w Kopenhadze stronnictwo popierające centralizacyą. Że konferencya nie ograniczy się na tej jednej tylko sprawie, że Cesarz Napoleon nie zapomni o kwestyi polskiej, nie podlega żadnej wątpliwości. Wiedzą o tem dobrze w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych i stąd wynika to niepewne postępowanie w sprawie księstw nadelbiańskich.

Z Litwy 18 grudnia.

Nie tak często do was dolatuje głos z Litwy, gdzie jeszcze z całą zapamiętałością grasuje Murawiew, stojąc na czele czeredy godnych siebie reprezentantów rozrzuconych po całym kraju. Nikt sobie wyobrazić nie potrafi, okropności, jakich się dopuszcza każdy z wojennych naczelników po powiatach, kto nie był świadkiem ich bezeceństw. Skreślenie wypadków z całą dokładnością nabrałoby, że tak powiem bajeczności, bo nikt nie da wiary, żeby w wieku postępu i cywilizacyi mogły się powtarzać wypadki jakich przykłady istniały chyba w wiekach najść barbarzyńców, kiedy plemiona na wpół dzikie wypierały się ze swych siedzib i zmuszały szukać przytułku w stronach jeszcze bezludnych, a tem bezpieczniejszych od dzikiej swawoli hord najezdniczych.

Rozpocznę moje opowiadanie od Wilna, gdzie sam Murawiew z roznamiętnioną falangą siepaczy pastwi się bezkarnie, nieuwzględniając wieku i płci nad plemieniem polskiem, które toczy walkę na śmierć lub życie. Kto zna Wilno i jego mury klasztorne, ten łatwo może mieć pojęcie o liczbie uwięzionych, klasztory te bowiem są zapełnione więźniami, a przeszło pięć tysięcy jęczy dziś tam pod przemocą Moskwy. Stanu tych nieszczęśliwych nie mam potrzeby opisywać całemu światu, wiadome dziś są nadużycia popełniane nad ofiarami zapamiętałego despotyzmu; dosyć więc jeśli przytoczę wypadek z panną Tybeńską, a on potrafi rzucić światło na los innych ofiar. Nieszczęśliwa ta dziewczyna skazaną została do ciężkich robót w minach sybirskich. Lecz jakaż zniewaga płci i wieku poprzedzała ten wyrok okropny? jak okropnie z nią się obchodzono w rządzie gubernialnym wileńskim, kiedy odczytano jej dekret? Obdarto ją z odzienia, nawet bielizny na niej niezostawiono, obleczono ją w jakieś łachmany i płaszcz, w który przyodziewają złoczyńców w Rosyi i w takim stroju popędzono na wieczne wygnanie — kogo? kobietę! dziecko jeszcze!

Niewiecie może z dokładnością, jak Murawiew postąpił z żoną nieszczęśliwego Sierakowskiego (Dołęgi). Nad wyraz wszelki z męztwem wytrzymała ona zadany jej cios stratą męża, wszyscy obawiali się o stan jej zdrowia; długi czas mieszkała ona w Wilnie pod ścisłą strażą, nikt z nią nie mógł się widywać, nawet jej matce wzbroniony był do niej przystęp. Sądziliśmy, że Murawiew zostawiając ją w Wilnie miał wzgląd na stan jej poważny, lecz wszyscy w tem mniemaniu zawiedzeni zostali. Murawiew zostawił p. Sierakowską w Wilnie dla tego, żeby była świadkiem zgonu swego męża, co podług wyrachowania prokonsula Litwy powinno było zabić tę nieszczęśliwą kobietę. Omylony w swojej rachubie Murawiew, gdy czas słabości p. Sierakowskiej się zbliżał, wydał rozkaz wywiezienia jej w głąb Rosyi, a jeżeli powije w drodze syna, to go oddać do domu podrzutków w Petersburgu. Lecz przebyła ona szczęśliwie i tę próbę. Zachorowała dopiero na drodze do Moskwy i w Nowogrodzie urodziła córkę, — nie wiem, czy rozkaz Murawiewa dotknął to dziecko, lecz gdyby to był syn, już był by wtrącony w wieczne zapomnienie. Oto są ludzkie postępowania Moskwy z przyszłem nawet pokoleniem Polski!

Dzień 8 listopada rozkazano obchodzić w całej Litwie z największą uroczystością. W ten dzień bowiem przypadały imieniny Michała Murawiewa. Wojenni naczelnicy powiatów wezwali wszystkich obywateli, aby się stawili na bal dawany na cześć *oswobodziciela* Litwy. Lecz któż miał przyjechać na te gody, kiedy wszyscy w więzieniu? Rozkaz dany, a więc należy, aby w każdem powiatowem mieście był bal obywatelski. Opowiem szczegóły balu w Bielsku, a można mieć będzie wyobrażenie o innych, w jaki sposób się odbyły. Wojenny naczelnik powiatu bielskiego pułkownik gwardyi cesarskiej Borejsza widząc że nikogo na balu nie będzie, bo wszystkich uwięził, aby więc zapełnić salony Hołowieskiego dworu, tuż pod Bielskiem położonego, bo w samem mieście nie było stosownego lokalu, wymyślił najlepszy środek, bo powołał niektórych obywateli na bal z więzienia! Gospodynią tej zabawy była pani Marszałkowa Szczukowa również na ten dzień z więzienia wypuszczona. Do tańca nieodbicie potrzebne były damy, innym sposobem Borejsza nie mógł ich zwerbować jak groźbą, że mężów ich trzymanych w więzieniach Bielska każe rozstrzelać. Takim sposobem zmuszono być na balu p. Ołdakowską, której mąż od kilku miesięcy okuty w kajdany jęczy w wilgotnych murach bielskiego ostrogu. Ta kobieta zaledwo kilka tygodni po odbytej słabości, do tego stroskana smutnym losem męża, musiała tańczyć ze sprawnikiem Szachowem, któren naczele bandy kozaków niszczy mieczem i ogniem sioła i zagrody tej nieszczęśliwej okolicy. Oto, jak się bawiono w Bielsku dla uczczenia imienin Murawiewa! Czy kto potrafi wymyślić większą zniewagę, zadaną najświętszym uczuciom? Samo piekło nie byłoby zdolne mieścić w sobie większe katusze nad bal podobny.

Wspomniałem o sprawniku Szachowie. Jest to oficer z pułku księcia Menszczykowa, który przybywszy do Bielska, rzucił się z całą zaciętością na biednych mieszkańców, najprzód wywarł całą złość na mieszczanach miasteczka Kleszczel, gdzie już ubiegał się z nim o pierwszeństwo w srogości wojenny prystaw, oficer sofijskiego pułku Olszewskoj. Oddawna mieszkańcy Kleszczel cierpią prześladowanie za wiarę. Byli oni jeszcze przed laty kilkunastu unitami; dziś każą im zostać syzmatykami. Wiadomo, jakich używano środków za rządów Mikołaja dla nawracania na prawosławie; dziś okrucieństwa zdwojono; padło ofiarą nowego prześladowania 18 osób, w liczbie tej 80 letni starzec p. Sankiewicz, któren od dwóch lat już pozbawiony wzroku i słuchu. Niezważali sprawnik Szachow i towarzysz jego Olszewskoj na kalectwo tego zgrzybiałego starca, związanego popędzono do Bielska, gdzie go czekają nowe katusze.

W więzieniach Bielska obecnie znajduje się 1075 osób. Jak się z nimi obchodzi Borejsza i jego adjutant oficer ułańskiego pułku Wołków, to dość jednego przykładu, aby mieć pojęcie o losie tych nieszczęśliwych.

Obwiniono Kobylińskiego, kancelistę z Bielska, jakoby miał zamiar otruć Borejszę. Nieoceniwszy, czy to obwinienie może zasługiwać na wiarę, bo uczynione przez szpiega płatnego za formowanie listy podejrzanych osób, Borejsza kazał go natychmiast pochwycić kozakom i pędzić nahajami przed frontem. Nie koniec na tem, kiedy Kobyliński nie chciał przyjąć na siebie winy, wówczas przywiązano go do koni kozackich i tak włóczono po ulicach miasta, zbitego kopytami nakoniec wrzucono do więzienia. Obecnie Kobyliński został wprawdzie uznany niewinnym, ale już nie wiele mu pozostaje do życia i dni jego są policzone, a czego nie mogły dokonać ciężkie katusze więzienia, to dziś wywołana choroba przez kalectwo z zadawanych mu ciosów kozackich nahajek, zabierze i tę niewinną ofiarę.

Kto dziś nie wie na Litwie, co wycierpiała p. Bukowska od wojennego naczelnika z Rudki, oficera sofijskiego pułku Gusta. Po zrabowaniu domu jej wtenczas kiedy jej mąż był męczony w Bielsku, oficer ten zbiwszy ją najokropniej, pastwił się potem nad tą kobietą pozbawioną czucia i zmysłów. Z panną Grzybowską tenże sam Gusto nie lepiej postąpił.

Dla czego Borejsza i jego wspólnicy w bielskim powiecie tak się pastwią nad jego mieszkańcami? To pytanie dopiero teraz najlepiej się wyjaśniło: chce on postrachem i mordami przymusić wszystkich do przejścia na prawosławie. Już są tego przykłady. Dwóch mieszczan z Bielska skazanych za przechowanie broni na 14 lat do ciężkich robót, uwolniono za wyrzeczenie się katolickiej wiary i przejście na prawosławie. Karol Niewiarowski z synem również tąż drogą wyszli z więzienia. Oto misya apostolska pułkownika Borejszy z knutem w ręku.

Taki jest stan i obraz bielskiego powiatu. Nie lepiej się dzieje w powiatach wołkowyskim, gdzie grasuje wojenny naczelnik Kazanli, w brzeskim Dekońskoj, a w prużańskim Kremer, któren podobnie jak Borejsza w Bielsku, a Dekońskoj w Brześciu, katuje ludzi zmuszając ich do zeznań nawet nieprawdopodobnych. Oto system Murawiewa przeprowadzony z całą ścisłością i tem większą, że każden z jego podwładnych widzi przed sobą zasługi i nagrodę jeśli podał większą listę uwięzionych.

Wspomnę na ostatku o szalonym jenerale dywizyi Ganeckim. Nie dawno plądrując po Litwie w miasteczku Łyskowie powiatu prużańskiego, zgromadził on wszystkich żydów na rynek, proponując im przejście na prawosławie, za co car zleje na nich wielkie łaski. Kiedy jego przemowa utkana z najnieprzyzwoitszych łajań, w co najwięcej obfituje język moskiewski, nie trafiła do przekonania tych biedaków, jenerał przywołał popa i kazał ich kropić święconą wodą, a gdy poczęli uciekać, wówczas kozacy z knutem w ręku gnali i tratowali biednych izraelitów.

Nieszczęśliwy, kogo jenerał Ganecki spotkał w swoim przechodzie, bo pewno padł ofiarą jego okrucieństwa. W wędrówce swojej z Grodna do Kobrynia więcej jak dwieście osób uwięził, bo kogo spotka, to dla niego mietieżnik. W jakiemkolwiek mieście ten carski sługa się pokaże, to wygląda

---

Nie ustępuje mu co do wdzięku krótkości i ów nagrobek w Przemyślu:

Tu leży Zielonka
W Berdyczowie żonka.

Pocieszny także napis miał się znajdować w Łucku u Dominikanów na nagrobku jakiejś dobrodziejki tego zakonu, zakończony tym dwuwierszem:

Bogu oddała duszę, ziemi grzeszne ciało.
Trzy wsie Dominikanom i dobrze się stało.

Sławnemu intrygantowi konfederacyi Targowickiej, Złotnickiemu, który za nikczemności swoje dostał znaczne majętności od skarbu rosyjskiego, napisano następujący nagrobek:

Świadkiem Radomyśl i Racze
Czarnobórka, Czudyn, Krynek,
Jak ja za Ojczyzną płaczę
Jak mi jej miły wspominek...

Ale powyższy wiersz nie ma żartobliwego charakteru, owszem tchnie on gorzkim wyrzutem i piętnuje przekupnego zdrajcę.

Jeden z dawnych szambelanów króla Poniatowskiego, przez przychylność do tego imienia, wystawił u siebie nagrobek bohaterowi naszemu utonionemu w Elstrze z takim napisem:

Tutaj leży z łaski Boskiej
Książę Józef Poniatowski
Przechodniu! jeśli tędy wypadnie ci droga,
Zmów Ojcze nasz, zmów Zdrowaś, zmów i Wierzę
w Boga.

Do wielkich klęsk i przeciwności, które tak często wyższych czepiają się mężów, należy niezawodnie i to mnóstwo głupich wierszydeł, do których blaskiem swoim budzą tyle wierszarzy i rymogniotków, z których każdemu możnaby z Naruszewiczem powiedzieć:

„Kozom tobie, nie rymom zaplatać ogony.“

Jeden z Strzemieńczyków za czasów pono Jana IIIgo taki na grobie swoim kazał wiersz umieścić:

Tu leży Jakób, co miał w herbie strzemię
Urwało się puslisko, a on heb na ziemię.

Mieliśmy i Senatorów, którzy w rodzaju napisów celować chcieli. Pewien wojewoda znany z manii ciągłego wierszowania, gdzie tylko mógł wszędzie umieszczał swoje nieszczęśliwe ramoty, nad drzwiczkami nawet wiodącemi do jego ogródka taki wiersz położył:

Tu przy tej furtce
Siada wojewoda w kurtce.

Nadzwyczaj on kochając magnifikę swoją Kordulę, i urządziwszy dla niej stypę w dzień jej imienin, po sutym obiedzie zaprosił wszystkich gości do folwarku o ćwierć mili oddalonego na balik wieczorny. Jadą więc wszyscy o zmroku, karetami, kolebkami, soliterkami, kiszkami i taradajkami. Jadą długą ulicą lipową, z wielkiem zadziwieniem na każdem drzewie widząc transparent z napisem: *Ona to, Ona!* Napis ten ciągnął się przez całe ćwierć mili, zawsze toż samo: *Ona to, Ona* świetniało po lipach, aż dopiero na folwarku drugi wiersz z pierwszym rymujący: *Moja najukochańsza żona!* w większem i świetniejszem jeszcze zajaśniał przezroczu. Liczne oklaski, wiwaty, huk moździerzy, ogromny na powitanie kielich, a zwłaszcza rozrzewnienie się aż do łez ubóstwionej Korduli, do najwyższego stopnia wzniosły tryumf senatora poety.

Był jeszcze i inny senator i równie wojewoda, najśmieszniejszy pyszałek jakiego może kiedykolwiek Polska wydała. Ciągle dygnitarstwem swojem napuszony i ciągle klęcący wierszydła. Gdziekolwiek się zjawił, wszędzie śmieszności swojej niezatarte pozostawił ślady. I tak we wsi Krasinine w Lubelskiem, znajdziesz przez niego za dworcem założony lasek *orderowy*, ulica zaś przez wieś idąca *Senatorskiej* imię nosiła.

W kościele parafialnym z jednej strony ołtarza wojewoda zawiesiwszy portret miejscowego proboszcza od serca przyjaciela i równie poety, złotemi literami wyrył pod nim rymy swoje, ku wielkiej cześci plebana. Wywdzięczający się pleban, z drugiej strony ołtarza zawiesił portret kollatora wielbiącymi go wierszami. Rozczulony wojewoda tą złotą rymową i publiczną pochwałą, dodał nowe wiersze do dawnych. Pleban toż samo, nowe pod portretem wojewody umieścił, co dopóty trwało, dopóki tylko ściany kościelnej na te bazgraniny starczyło.

Tenże sam wojewoda miał w innych dobrach swój teatr prywatny, gdzie zawsze na dzień swoich urodzin, imienin, w rocznicę otrzymania każdego orderu i senatorskiej godności, kazał odgrywać sobie sztuki, do których pochwalne dla siebie, i stosowne do uroczystości dorabiał kuplety i wymyślał transparenta, którym na znak przez niego dany, rodzina i dwór cały przyklaskiwać musiały. Szczególny on miał zwyczaj. Nigdy tego wyrazu *Ja* nie używając, zawsze o sobie jakby o kim trzecim mówił: „Senator pojedzie, Senator to lubi, Senator pójdzie spać, Senatora głowa boli.“ W tym duchu i stylu zostawił po sobie gruby foliał pamiętników, gdzie sekretarz zapisywał każdego dnia co senator robił, to jest jak spał, o której godzinie wstawał, jak mu smakowała kawa, jak obiad, kolacya, jaki był dzień, pogodny, czy słotny i t. d.

W najkrytyczniejszych położeniach w największem nawet niebezpiczeństwie życia, ani na chwilę niezapomniał cześci winnej swojej godności. I tak gdy jednego razu przeprawiając się po lodzie przez rzekę Tanew, załamł się i o mało co nie utonął, zaledwie stanął na lądzie, zmokły jeszcze i drżący od zimna, natychmiast rozkazał klęknąć wszystkim przewoźnikom i rybakom, i podziękować Bogu, że im pozwolił szczęścia wyratowania senatora; do wszystkich nawet plebanów włości swoich rozesłał kuryerów z prośbą o solenne *Te Deum* za wyratowanie dygnitarza. Kościół wreszcie wystawił na tę pamiątkę dla którego taki napis przeznaczył:

Ceniący godność, Wszechmocny Pan wié,
Czemu senator nie utonął w Tanwi.
A że Pan Panu życie uratował,
A więc Pan Panu kościół wybudował.

Napis ten podobno z powodu śmierci wojewody, która w czasie budowania kościoła nastąpiła, szczęśliwie zaniedbany został. Ze zmianą czasów wszystkie te śmieszności zdają nam się prawie nie podobnemi. Znalazło się jeszcze i kilku innych podobnych temu oryginałów w swoim rodzaju; takim był Lasocki kasztelan sochaczewski.

On to w celu religijnego zbudowania licznych swoich włościan kazał na obrazie służącym do zasuwania wielkiego obrazu odmalować się naprzeciw Chrystusa w kontuszu, sutym pasie, z karabelą, z podniesionemi wylotami, lecz w postawie klęczącego i z głową schyloną. Z ust zaś na wstędze takie wypływały mu słowa:

„Nieśmiem na Ciebie oczu podnieść z publikanem,
„Choć sochaczewskim jestem kasztelanem.“

W tymże rodzaju słynął jeszcze ks. J.... Wojewoda Bracławski, miał on w sali audyencyonalnej, gdzie zwykle na tronie przyjmował oficyalistów swoich, wielki obraz, na którym wiernie był odkonterfektowany w postaci witającego Najświętszą Pannę z odkrytą głową; lecz z ust Matki Najświętszej wychodziły słowa: *„Couvrez vous mon Cousin“* (nakryj głowę kuzynku). Ilerazy ten pan chciał ukarać którego z dworskich za jakie uchybienie, ferował na niego wyrok w miarę winy, że przez tydzień lub kilka tygodni nie będzie mu wolno oglądać pańskiego oblicza. Następnie wypytywał się zauszników, jak karę tę przyjął winowajca? Na to mu odpowiedziano, że rozpacza, że chuca? Na to mu odpowiedziano... dnie, i niezawodnie życiem to przypłaci. — Wzruszało to księcia, i zaraz winowajcę kazał stawić z zawiązanymi oczyma u stopni tronu, a ten padał na kolana i żebrał łaski. W takim razie z godnością odzywał się książe: *żałuję, odpuszczam i niepamiętam!*... Za wyrzeczeniem ostatniego wyrazu, winowajca musiał zerwać się na równe nogi, podskoczyć i dawać największej radości oznaki.

Były to jak widzimy śmieszności, ale nie szkodliwe niekomu; feudalność nasza niemiała bynajmniej cechy feudalności zachodniej nadzwyczaj ciężkiej dla niższych warstw społeczeństwa, a nadewszystko czujnej w strzeżeniu prerogatyw swych i granic oddzielających ją od reszty ludności.

jakby je dotknął pomorek. Wszyscy się kryją, i tem się tylko można salwować od jego tyranii. Jeden tylko Borkowski pisarz ze Stawów potrafił nietknięty wydostać się z jego szponów. Na zapytanie: ty mieteżnik? Borkowski odpowiedział negując. „Bić go kozacy!“ zawołał jenerał „on katolik!“ „Tak, katolik — odpowiada Borkowski — „lecz chcę przejść na prawosławie.“ No to puścić go, on mołodiec.

Wkrótce znowu zjawią się adresy obywateli Litwy protestujące, że nie było żadnych zmuszań do wyrażania wiernych uczuć, kiedy pisano pierwsze adresy. Proszę dziś zobaczyć na Litwie, jak do tego się biorą wojenni naczelnicy. Czy zaprotestowanie to będzie dobrowolne? Wieleż tam łez i krwi się przeleje, nim się sklecą podobne protestacye!

Wrocław 28 grudnia.

× Pierwszą korespondencyą po świętach zapełnićby trzeba samemi depeszami telegraficznemi, których nam już wczoraj nadzwyczajne dodatki do tutejszych dzienników ze wszystkich stron świata, mianowicie z Hamburga, Altony i Kopenhagi, długi podały szereg. Nadaremnaby to jednak była praca, chwytać pod pióro wiadomości, które najdalej w ciągu jednej doby stają się własnością całego świata. Głównem zadaniem dzisiejszych korespondencyj dziennikarskich jest, wypełniać ciałem szkielet nowin telegraficznych, rozjaśniać ciemne, prostować fałszywe, i przedstawiać ile możności wierny obraz każdochwilowej sytuacyi politycznej. Przypatrzmy się bliżej tym telegraficznym nowinom.

Większa ich część odnosi się do sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, stojącej dziś dla tego tylko w pierwszym rzędzie, że skutkiem śmierci króla duńskiego i uchwalonej przez Bundestag egzekucyi załatwienie jej przed innemi stało się naglącą koniecznością utrzymania pokoju europejskiego. Czy załatwienie to obejdzie się bez wojny, ostatnie depesze telegraficzne nie dają nam na to zadawalniającej odpowiedzi. Parcie dyplomacyi europejskiej na nowego króla duńskiego, mianowicie dyplomacyi angielskiej i rosyjskiej, musiało być bardzo silne, skoro król, jak depesze donoszą, przyjął podanie się do dymisyi ministeryum Halla i skłonił się do zwołania na dzień dzisiejszy rady państwa, aby zniosła ogłoszoną niedawno temu konstytucyą z dnia 18 listopada, która wyłączając Holsztyn, miała obowięzywać Szlezwik i Danią, jako państwa nierozdzielnie odtąd z sobą połączone. Prusy groziły wojną, jeżeli konstytucya, mająca od 1 stycznia wejść w wykonanie, nie będzie zniesioną. Anglia i Rosya groziły opuszczeniem, jeżeli król żądaniu temu nie uczyni zadość. W takim stanie rzeczy ministeryum Halla, będące twórcą tej konstytucyi, nie mogło zrobić nic innego, jak podać się do dymisyi. Przyjęcie jej przez króla nie kładło jednak końca wszystkim trudnościom. Gdzie znaleść nowych ministrów, przeciwnych polityce stronnictwa „Dania aż do Edery“? stronnictwa wszechwładnego dziś w Kopenhadze? Depesze też nic nie wzmiankują, aby się królowi powiodło złożyć nowy gabinet, gotowy przyjąć na siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie rozkazów króla, a raczej rozkazów dyplomacyi zagranicznej. Nie wiadomo też, przez kogo podpisany jest rozkaz królewski zwołujący reichsrath na dzień dzisiejszy.

Co się zaś tego reichsrathu tyczy, to ten właśnie reichsrath konstytucyę z 18 listopada uchwalił, a po dokonaniu tego dzieła, będąc legalnie zamkniętym, skończył, „de jure et de facto“ istnienie swoje. Nowa też konstytucya była wedle wszelkich formalności prawnych uchwaloną, sankcyonowaną, ogłoszoną w Danii i w Szlezwiku. W moc więc jakiegoż prawa reichsrath ten może być nanowo zwołany? W moc nie prawa, lecz samowolnego rozkazu króla, działającego pod naciskiem dyplomacyi zagranicznej. Można tylko było nakazać nowe wybory, wedle nowo uchwalonego i równocześnie z konstytucyą ogłoszonego prawa wyborczego. Ale toby było uznaniem nowej konstytucyi, którą znieść zamierzono. Zresztą do wyborów nie masz czasu. Zniesienie konstytucyi ma przed 1 stycznia nastąpić. Możnaż oczekiwać z najmniejszą nadzieją, że dawny reichsrath ulegnie równie jak król zagranicznemu naciskowi, i zniesie uchwaloną przez siebie konstytucyą? W takich okolicznościach nie ma się czemu dziwić, że król pomyślał już o osobistem ocaleniu, i postanowił udać się do wojska zgromadzonego w Szlezwiku. Kto wie, czy mu się to powiedzie? Kto wie, jak go wojsko przyjmie. W Kopenhadze ma panować ogromne wzburzenie. Mówiono o przyzwaniu na tron księcia Oskara brata króla szwedzkiego.

To co z Holsztynu donoszą, nie mniejsze przedstawia zamieszanie. Komisya i armia egzekucyjna działają wedle instrukcyi Bundestagu, zajmują miasto po mieście i biorą cały kraj pod zarząd w jego imieniu, a ludność księstwa działa wedle instrukcyi i uchwał nadzwyczajnego parlamentu niemieckiego, który przed kilku dniami obradował w Frankfurcie, i ogłasza księcia Augustenburga panującym, zrzuca z posad niechętnych urzędników i obsadza je innymi. Komisya Bundestagu wzywa do spokojności, do porządku, do szanowania swej władzy, nie śmie jednak dotąd czynić gwałtu manifestacyom i aktom ludu. Jenerał austryacki, który użyciem takich środków groził, został podobno odwołany. Komisya Bundestagu działa widocznie w przewidywaniu, że przyszła uchwała jego przysądzi prawo dziedzictwa księciu Augustenburgowi. Państwa pośrednie z Bawaryą na czele popierają otwarcie jego sprawę i mają cały naród za sobą. Jeżeli się w ostatniej godzinie nie zachwieją, postawią rzecz na swojem. Takie jest ogólne przekonanie.

Paryż 27 grudnia.

A. Najgorliwszy stronnik pokoju pan Thiers stanął na czele opozycyi przy wniesieniu poprawki do projektu pożyczki trzystamilionowej. Celem poprawki było nadanie charakteru politycznego pożyczce i odjęcie rządowi możności przyjęcia postawy choćby pozór wojenny mającej. Wniosek p. Thiersa i połączonych z nim członków odrzucony został, nie dla tego żeby izba nie podzielała pokojowego usposobienia wnioskodawców, lecz że i w komisyi i w izbie komisarz rządowy p. Vuitry wykazał, że pożyczka żądana jest czysto tylko środkiem finansowym, nie zaś politycznym. Mowa pana Thiersa mieszcząca jasny wykład rzeczy, słuchana była z uwagą, przekonała jednak, że tej powagi i wpływu, jakie za rządów parlamentarnych miał mowca w izbach, w Ciele prawodawczem za Cesarstwa mieć nie będzie. Część mowy obejmująca wykład nauki finansowej ubodła wielu reprezentantów; upatrywali w niej bowiem głos nauczyciela przemawiającego do nieumiejętnych uczniów. Lecz cały ustęp o potrzebie, o konieczności utrzymania pokoju, o zaniechaniu dalekich i kosztownych wypraw najprzychylniejsze znalazł przyzwolenie. Jednakże ta pierwsza walka o pokój i o skrępowanie ramion rządu niezupełnie się powiodła p. Thiers i jego towarzyszom. Najprzód wywołała rozdwojenie w hufcu opozycyjnym, zmusiła panów Gueroult i Havin do wojennego oświadczenia, okazała słabość opozycyi, kiedy przeciw projektowi tylko się czternaście głosów wiernych wniesionej poprawce oświadczyło i kiedy sam p. Thiers uznał za właściwe wstrzymanie się osobiste od głosowania. Po tej pierwszej próbie sił przeciwników, rząd zaspokoił się o przewagę, jaką będzie miał w izbie, a zarazem dowiedział się szczególniej po przemówieniu pana Ollivier, z jakich to przyczyn domagają się oni utrzymania pokoju, ograniczenia działalności politycznej rządu, a to dla tego, ażeby prędzej, ażeby bez żadnej zwłoki dojść do rozszerzenia swobód i kosztem zewnątrz godności i potęgi Francyi a szczególniej dynastyi zdobyć wewnątrz na rządzie liberalne łupy. Pan Thiers w tej pierwszej mowie, jak był poprzednio zapowiedział, popierał politykę pokojową, lecz wstrzymał się od wzmianki o Polsce, nie wspomniał jej, mówiąc o wyprawach dalekich dokonanych lub przygotowujących się. Spodziewać się należy, że i w następnych mowach równą wstrzemięźliwość zachowa — i że nie chcąc stanąć w obronie sprawy polskiej, przeciw niej głosu nie podniesie.

Jaką większość rząd otrzymał przy głosowaniu nad projektem finansowym, takiej mniej więcej spodziewać się może przy przyjęciu adresu. Adres zaś przygotowany odpowiedni będzie temu, który senatorska izba podała. W komisyi adresowej wysłuchani zostali ministrowie i komisarze rządowi. Ponieważ miłość, co więcej namiętność, żądza pokoju aż do zapamiętania posunięta góruje dziś w obydwóch izbach nad wszelkiemi innemi życzeniami i myślami, oświadczenia ministeryalne były zupełnie pokojowe. Mieli oni zapewnić, że o wojnie bez sprzymierzeńców, a przed tą największa panuje obawa, pomyślenia niema.

Że jest wszelka nadzieja załatwienia pokojowego sprawy duńskiej, że sprawa polska nie przestała być europejską, a więc wyłącznie Francyi nie obowiązuje, lecz że niebezpieczeństwo wybuchu pożaru grozi od południa, — że król włoski pchany prądem opinii publicznej, zdaje się przygotowywać do jej zadośćuczynienia, że więc na wiosnę mogłyby we Włoszech zajść wypadki zdolne pokój powszechny zakłócić. Przerażonych tem zeznaniem członków komisyi adresowej, spiesznie rządowi komisarze zaspokoili, że rząd francuski nie ośmiela bynajmniej tego wojennego popędu ludu i króla włoskiego, że nie szczędzi rad i przestróg i że cokolwiekby Włochy przedsięwzięły, byłoby to na własne ryzyko. W taki sposób przemawiały organa rządowe na tajnych posiedzeniach komisyi i innemi słowy w obecnej chwili odzywać się nie mogły. Wstręt do wysileń wojennych, bojaźń wstrząśnienia ogólnego tak są wielkie w reprezentacyi krajowej, w świecie finansowym, że przedewszystkiem ułagodzić i uspokoić należy umysły. To uspokojenie potrzebne jest, aby pożyczka uchwalona w korzystnych odbywała się warunkach, zresztą przeciągające się negocyacye w rzeczach kongresu częściowego i konferencyj ministeryalnych, wymagają rękojmi pokojowego usposobienia. Lecz uważać należy, że wypadki przyśpieszonym postępujące krokiem, w ciągłej są sprzeczności z rachubami politycznemi gabinetów, że przeniknienia przyszłości raczej w powietrzu jak na ziemi szukać trzeba i że tam nad poziomem wznoszą się i krążą ciągle przewidywania wojenne.

Cesarz na adres Senatu arcypokojową daje odpowiedź, ministrowie redaktorom adresu Ciała prawodawczego nie szczędzą zaręczeń uspakajających, mimo to barometr giełdowy podnieść się nie chce, troskliwość finansistów nie ustaje. W chwili w której duńsko-niemieckiemu sporowi zaprzeczają rządowi tłómacze polityki powszechnej groźnego charakteru; miasta w Holzacyi wyłamują się z pod posłuszeństwa króla Duńskiego i ogłaszają swym księciem Pretendenta popieranego przez lud niemiecki. Są czasy w dziejach narodów, w których wypadki widomą ręką utworzone powstają, są także, w których je niewidoma siła tworzy.

Zabawy jesienne dworu zakończyły się we czwartek na polach małego Trianon polowaniem hiszpańskiem na dziki i na krowy. Łowy tego rodzaju odbywają się na koniach i z lancami. Uderzenie silne i zręczne lancą obala na ziemię i dziki i krowy. Pierwsze dla ich dokłucia, drugie dla ich schwytania. Ta próba łowów hiszpańskich jako nowość zajęła i zabawiła towarzystwo dworskie, a Cesarzowej przyjemną się stała wznawiając wspomnienia ziemi ojczystej. List Księcia Czartoryskiego do p. Dupin dobre znalazł przyjęcie w publiczności. P. Dupin w mowie swojej odwołał się był do wszystkich lichych, samolubnych, wyrachowanych skłonności ludzkich, i niestety znalazł przyklaskujących mu słuchaczy i w Senacie, i za Senatem. Lecz wstyd publiczny jeszcze nie zamarł i jeżeli dawny stronnik i przyjaciel rodziny Orleańskiej, a dzisiejszy senator i prokurator jeneralny stał się tłómaczem uczuć i wyobrażeń pewnej części społeczeństwa francuskiego, nie był organem całej Francyi.

Kraków 30 grudnia. JCMość postanowieniem z d. 13go b. m. zamianował Kostosza gr. kat. kapituły w Przemyślu X. Teodora Łukaszewskiego dziekanem kapituły, a profesora teologii pastoralnej przy gr. kat. zakładzie dyecezalnym w Przemyślu, kanonika honorowego i radzcę przy konsystorzu X. Antoniego Juzyczyńskiego kustoszem przy tejże kapitule.

Wiedeń 29 grudnia. *Wiener Ztg* w urzędowej części ogłasza ustawę z 28 grudnia 1863 r. tyczącą się całej monarchii, następującej osnowy:

„Z przyzwoleniem obu Izb Mojej Rady państwa rozporządzam, co następuje:

Art. 1. Postanowiony na mocy ustawy z 28go października 1863, l. 91 Dz. ustaw państwa dalszy pobór podwyższonych podatków, stempli i opłat od czynności prawniczych podczas miesięcy: listopada i grudnia 1863 r. rozciąga się na miesiące: styczeń, luty, marzec i kwiecień 1864 r.

Art. 2. Minister skarbu ma rozkaz zająć się wykonaniem tej ustawy.

Wiedeń 28 grudnia 1863 r.

Franciszek Józef m. p.
Arcyksiąże *Rajner* m. p.
Z rozkazu najwyższego:
Baron *Ransonnet* m. p.

— *Gen. Korrespondenz* zamieszcza następujące oświadczenie: Berliński telegram *Augsb. Allg. Ztg.* z 26 grudnia donosi: Austrya proponowała wspólny wniosek Związkowi, aby w razie gdyby Dania nie cofnęła konstytucyi z 18 listopada, uchwalić wkroczenie do Szlezwiku i wzięcie w zastaw i tego kraju. Możemy *potwierdzić* prawdziwość tego doniesienia z tym dodatkiem, że wniosek w mowie będący, przyjęty przez Prusy, jako wspólny obu niemieckich głównych mocarstw podany będzie na dzisiejszem posiedzeniu (z 28go b. m.) Zgromadzenia związkowego. Ważności i wielkiej doniosłości tej przez Austryą uczynionej inicyatywy nie potrzeba dopiero podnośić. W obrębie granic i na podstawie prawa staje rząd cesarski, jak się to w niniejszym przypadku znowu okazuje, całkiem stanowczo w obronie Niemiec; Austrya wypełni, skoro powyższy wniosek stanie się uchwałą swój obowiązek jako niemieckie mocarstwo tak w obec Związku, jakoteż w obec mocarstw obcych.“

— Do *Presse* podaje korespondent z Pesztu za rzecz pewną, że w ministeryum w ostatnich dniach postanowiono ponowić usiłowania w celu przeprowadzenia konstytucyi w Węgrzech. Korespondent dodaje, że zgodzono się na zwołanie węgierskiego sejmu i na rozpisanie w tym celu nowych wyborów; poprzedzi zaś je przywrócenie organizacyi komitatów. Hr. Forgacz miał już rozpocząć układy z niektórymi znakomitymi mężami. Powołanie hr. Coroniniego do Wiednia, pobyt biskupa Haydalda, ciągłe konferencye hr. Rechberga z ministrem hr. Maurycym Esterhazym—wszystko to jest w związku z planem popchnięcia naprzód kwestyi konstytucyi węgierskiej. Projekt zwołania sejmu kroackiego przed węgierskim miano odrzucić, a podróż Cesarstwa do Węgier w lutym ma być rzeczą skończoną. Zupełnie inaczej donosi o tej sprawie korespondent wiedeńsk, do *P. Lloyda.* Powiada on, że w tej chwili rząd nie myśli czynnie w tym względzie występować, i to ani w duchu węgierskim, ani w kierunku polityki praktykowanej w Siedmiogrodzie. Również mylnem jest, jeśli mówią o zamianowaniu wielkiej liczby starszych żupanów. Obsadzenie niektórych posad żupanów, będzie tylko środkiem administracyjnym.

Również nie mają podstawy pogłoski bieżące o zwolennikach dyplomu październikowego. Mogę zopewnić że ci panowie ściśle się trzymają zasady biernego oporu; szczególniej hr. Barkoczy, który jest chory. Hr. Apponyi mieszka w Kalksburgu. Hr. Majlath bawił tu kilka tygodni, ale tylko w sprawie kolei węgierskiej; hr. Jerzy Karolyi i p. Uermenyi byli tu w sprawie węgierskiego teatru; hr. Szeczen i baron Sennyei zwykle przepędzają zimę w Wiedniu.

— *Con. öster. Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby Wks. Konstanty starał się był o rękę córki Arcyks. Albrechta dla rosyjskiego następcy tronu, zwracając na to uwagę, że takie starania nie odbywają się nigdy wprost tylko przez pełnomocników. Do tego podczas bytności Wksięcia nie był Arcyks. Albrecht w Wiedniu.

Niemcy.

National Ztg podaje instrukcye dane komisarzom związkowym na czas egzekucyi w Holsztynie. Osnowa ich jest następująca:

1) Komisarze cywilni mają na mocy uchwały związkowéj z 7go grudnia 1863 objąć zarząd księstw Holsztynu i Lauenburga z polecenia niemieckiego związku i bez uszkodzenia monarszych praw do czasu tylko zawieszonych i sprawować mają ten zarząd dotąd, dokąd dalsza uchwała niemieckiego związkowego zgromadzenia nie wypowie ukończenia tego postępowania.

2) Dla tego oprócz wymienionéj uchwały wręczone im będą dla ich wiadomości inne powyższą poprzedzające uchwały, a mianowicie: uchwały z 11go lutego i 12go sierpnia 1858, z 8go marca 1860, z 7go lutego 1861, z 9go lipca i 1go października 1861. Również zawiadomieni zostaną przez swe najwyższe rządy o wojskowych umowach stósownie do uchwały związkowéj z 1go paźdz. b. r. względem składu i wystawieniu korpusu egzekucyjnego i rezerw, tudzież o oświadczeniu najwyższych rządów austryackiego, pruskiego, król. saskiego i hanowerskiego na mocy uchwały związkowéj z 7go grudnia 1863 do król. duńskiego rządu wystósowanem.

3) Zarząd ze względu na wszystkie wydziały pod jedynem kierownictwem komisarzy cywilnych sprawowany być ma podług ustaw krajowych. Wszystkie temu celowi odpowiednie rozporządzenia, mianowicie także względem urzędników bądź pozostać mających, bądź tych których innymi zastąpić będzie potrzeba, wydają komisarze cywilni i żądają ich wykonania, w razie potrzeby zmuszają do tego za pomocą wojsk związkowych egzekucyjnych. Przy ukończeniu egzekucyi użyte będą środki dla zapewnienia spełnienia przyrzeczeń, uczynionych przez komisarzy cywilnych urzędnikom, których używali do pełnienia służby.

4) Jeżeliby nadspodziewanie stawiać miano opór gwałtowny postępowaniu egzekucyjnemu w początkach lub w dalszym jego ciągu, natenczas cywilni komisarze w porozumieniu z dowodzącym jenerałem prosić będą najwyższych rządów, którym egzekucyą poruczono, o nadesłanie potrzebnych dalszych wojsk rezerwowych, stósownie do uchwały związkowéj z 1go paźdz. b. r.

5) Cywilni komisarze mają mieć o tem staranie, aby mieszkańcy obu księstw jak najmniéj ponosili ciężarów z powodu obsadzenia kraju wojskami związkowemi. Dla tego należy zarządzić wynagrodzenie stósowne za wszystkie dla wojska potrzebne dostawy, a wojsko o ile tylko można umieszczać należy po koszarach.

6) Komisarze cywilni podadzą przy wejściu do księstw w obwieszczeniu do mieszkańców wystósowanem do powszechnéj wiadomości uchwałę związku z 7go grudnia 1863 stósownie do tejże uchwały udzielony im przez niniejsze instrukcye rozkaz żądania bezwarunkowego posłuszeństwa ich rozporządzeniom i chętnego popierania ich ku zabezpieczeniu praw krajowych zmierzającego zadania, dodając zapewnienie, że starać się będą o jak najmniejsze obarczenie mieszkańców, a zatem, że nastąpi stósowne wynagrodzenie za wszystko co się uczyni dla wojska.

7) Koszta zarządzonego postępowania pod zastrzeżeniem zwrotu według art. 14go ustawy egzekucyjnéj pokrywać należy z dochodów rządowych księstw Holsztynu i Lauenburga, o ile nie będą potrzebne na zwykły zarząd kraju, względnie zaś zapomocą zaliczki z kasy związkowéj.

8) Najwyższe kierownictwo zarządzonego egzekucyjnego postępowania należy do niemieckiego związkowego zgromadzenia, któremu ciągle zdawać będą sprawę komisarze cywilni o toku zarządu i do którego udawać się mają po szczegółowe instrukcye do postępowania, ile razy tego okaże się potrzeba.

— Komisarze związkowi wydali po objęciu kilka rozporzadzeń, z których tu przytaczamy ważniejsze punkta. W obwieszczeniu z 14go b. m. komisarze podają do wiadomości, że siedziba rządu na ten czas zostaje w Altonie, dokąd stósować należy wszystkie podania pod adresem „Komisarzy związkowych księstw Holsztynu i Lauenburga“. Wszystkim władzom i urzędnikom w rzeczonych księstwach nakazuje się, aby we wszystkich razach, w których dotąd odnosili się do ministerstwa księstw Holsztynu i Lauenburga albo do jednego ze wspólnych ministerstw w Kopenhadze, odtąd udawali się do komisarzy związkowych.— Władze policyjne wspomnianych księstw obowiązane są ze względu na teraźniejsze stósunki donosić bezzwłocznie i wprost komisarzom o wszystkich pod względem publicznego bezpieczeństwa i porządku ważniejszych w ich powiecie zdarzeniach; prócz tego co czternaście dni o stanie publicznych stósunków w ich powiecie. Władzom policyjnym księstw nakazuje się, aby rozważnie, sumiennie i poważnie a w razie potrzeby i energicznie dążyli do utrzymania prawa i porządku w teraźniejszych burzliwych czasach.

W innem rozporządzeniu z tego samego dnia zawiadamiają komisarze, że zawieszenie praw monarszych, które nastąpiło wraz z objęciem zarządu księstw Holsztynu i Lauenburga przez komisarzy związkowych pociąga za sobą pominięcie wzmianki o J. Król. Mości Chrystyanie IX w modlitwach kościelnych na czas egzekucyi. W celu zaprowadzenia jednostajnego postępowania, tudzież dla uniknienia możliwych przeszkadzań podczas służby bożéj komisarze rozporządzają, że odtąd aż do dalszego rozporządzenia w modlitwie kościelnéj zamiast imiennego wymienienia panującego monarchy wspominać należy w ogólności o rządzie, jego radach i sługach. Według czego stósować się ma duchowieństwo w księstwach.

Rozporządzenie to, jak donosi *Nat. Ztg* zrobiło bardzo dobre wrażenie. Inaczej rzecz się ma z rozporządzeniem komisarzy wydanem w Altonie dnia 26go b. m. a tyczącem się między innemi obwoływania ks. Augustenburskiego panującym w Holsztynie i Lauenburgu. Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

W naszem obwieszczeniu datowanem z Büchen dnia 23go b. m. wypowiedzieliśmy pewną nadzieję, że mieszkańcy księstw powstrzymają się od wszelkich czynów zmierzających do naruszenia publicznej spokojności, a przeciw wszelkim przez namiętności stronnictw inspirowanym usiłowaniom, któreby przez gwałtowne i samowolne postępowanie uprzedzić chciały decyzyą wysokiego Zgromadzenia związkowego, w prawdziwym interesie kraju wystąpią z całą energią.

W tem oczekiwaniu nie omyliliśmy się przy pierwszem wejściu do kraju i tutejszego miasta. Tymczasem otrzymujemy teraz z różnych stron Holsztynu doniesienia o pożałowania godnych naruszeniach publicznej spokojności i porządku. Nie tylko że tu i owdzie posunięto się do tego, iż zamiast czekać na decyzyą wysokiego niemieckiego Związku, przez wzburzone zgromadzenia chciano księcia Augustenburskiego formalnie obwołać księciem Holsztynu, lecz gdzieindziej w karygodnem lekceważeniu ustaw krajowych dano się porwać tak daleko, że chciano usunąć od czynności urzędników konstytucyjnie ustanowionych i pod naszą opieką zostających, a tem samem i uprzedzać nasze postanowienia względem usunięcia urzędników zaufania kraju nie mających przez gwałtowne ich oddalenie.

Chociaż nie mamy obowiązku występowania przeciw objawom przychylności i przywiązania do Augustenburskiego domu, dokąd rzecz ta nie przekracza granic prawnych, jednak nie możemy cierpieć podobnych grożnych, przeciw powadze niemieckiego Związku skierowanych wykraczań, jako też i napaści na osoby niektórych urzędników i dla tego oświadczamy, iż najenergiczniejsze zapobieżenie powtarzaniu się podobnych zajść i pociąganie winnych do odpowiedzialności i kar prawem przepisanych, uważamy za swój obowiązek.

Komisarze wyrażają w końcu nadzieję, iż upomnienie to wystarczy do utrzymania ludności w granicach prawnych; aby komisarze nie byli zmuszeni używać środków których szkodliwe skutki tylko na kraj spaśćby musiały.

National Ztg robi z powodu powyższego obwieszczenia uwagę, że demonstracye przeciw urzędnikom dotąd ograniczały się na bardzo małą liczbę urzędników policyjnych, którzy swym duńskim fanatyzmem ściągnęli na siebie nienawiść narodu w najwyższym stopniu. Lecz nie nagana za demonstracye sprawiła złe wrażenie, ale ustęp wymierzony przeciw zgromadzeniom narodowym obwołującym ks. Fryderyka panującym w Holsztynie. Dziś właśnie, kończy *Nat. Ztg*, odbywa się wielkie zgromadzenie narodowe w Elmshorn.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30go grudnia. Z numerem tym zakończamy poczet tegoroczny naszego dziennika; a następny numer będzie pierwszym numerem roku 1864.

— Od Nowego Roku *Kronika* przechodzi na własność i w nakład p. Franciszka Trzecieskiego; gdy dotąd nakładcą jej był hr. Jan Załuski.

— Powinszowanie tutejszych listonoszów, które zwykło wychodzić na Nowy Rok jako zbiór najświeższego dowcipu, zostało skonfiskowane. Listonosze więc chodząc po kolędzie, zbierać zawczasu powinni datki na koszta procesu drukowego. Wyjdzie ono w zmienionem wydaniu.

— *Krak. Ztg* donosząc o wypadku podanym przez nas wczoraj, gdzie żołnierz dał ognia za inkwizytem, mówi, że z pomiędzy czterech prowadzonych pod strażą inkwizytów, dwóch uszło, lecz przytrzymali ich policyanci niesłużbowi.

— Dziś odbył się pogrzeb słuchacza tutejszego uniwersytetu, Ludwika Zolla, zmarłego na Podgórzu, w skutku ran otrzymanych w powstaniu teraźniejszem.

— Dnia 29go grudnia stała temperatura ciągle pod, zerem, najwyższa dosięgła — 1,°3, najniższa — 3,°4, stan barometru o godzinie 2giej po południu 330''',20, o godzinie 10tej wieczór opadł na 328''',87, o godzinie 6tej rano 30go, na 325''',76; wiatr słaby rano zachodni, potem południowo zachodni, cały dzień pochmurny, wieczór zmienny, około południa 29go śnieg niewielki, w nocy, z 29go na 30ty i rano 30go większy; o godzinie 6tej rano 30go temperatura powietrza — 2,°0, R.

— Jutro we czwartek dnia 31go grudnia, Ś. Sylwestra papieża wyznawcy.

Ostatnie Wiadomości.

Frankfurt 29 grudnia. *L'Europe* podaje następnie osnowę wniosku austryacko-pruskiego postawionego wczoraj na posiedzeniu Bundestagu:

Wys. Zgromadzenie związkowe zechce postawić rządowi duńskiemu żądanie, aby ustawę zasadniczą z d. 18 listopada 1863 nie wprowadzał w księstwie Szlezwickiem w moc obowiązującą, lecz takową zniósł stanowczo; i z tem żądaniem zechce połączyć oświadczenie, że w przypadku wzbraniania się, Związek niemiecki w uczuciu prawa swego i swojej godności musiałby chwycić się koniecznych kroków, aby przez zajęcie księstwa Szlezwickiego wojskiem, uzyskać zakład spełnienia słusznych wymagań swoich. Przyjęcie pomienionego wniosku nie zmieniłoby w niczem skutku zastrzeżenia wyrażonego z powodu uchwały związkowej 7go grudnia co do prawnego zbadania kwestyi następstwa. Posłowie austryacki i pruski wnieśli w końcu: Wys. Zgromadzenie związkowe zechce polecić wydziałowi wojskowemu, aby bezzwłocznie postawił wnioski względem potrzebnych rozporządzeń w celu doprowadzenia do należytej wysokości sił zbrojnych mających być dostawionemi pod rozkazy Związku dla ewentualnego zajęcia księstwa Szlezwickiego.

Frankfurt 29 grudnia. *(Pr.)* Nota angielska wyraźnie oznajmia, iż z wkroczeniem wojsk niemieckich do Szlezwiku nadchodzi dla Anglii chwila udzielenia królowi Chrystyanowi wszelkiej pomocy, jakiejby tenże zażądał. — Wnioski austryjacko-pruski i darmstadzki tem się różnią od siebie, że pierwszy stawia na widoku zajęcie Szlezwiku bez naruszenia kwestyi następstwa; drugi zaś właśnie stawia to zajęcie w celach następstwa.

Frankfurt 29 grudnia *(Bot.)*. W sferach poselskich zapewniają, że wniosek austryacko-pruski względem ewentualnego objęcia w zastaw Szlezwiku, liczy na większość w Bundestagu.

Monachium 29 grudnia. Postanowienie ministeryalne ogłasza następnie objaśnienie ustawy o stowarzyszeniach: Według tej ustawy, stowarzyszenia pomocnicze w Bawaryi nie mogą zostawać w związku z wydziałem centralnym w Frankfurcie. Stowarzyszenia jednak nie będą doznawały żadnych przeszkód w granicach ustawy tak pod względem użycia pieniędzy, jak w ogóle pod względem popierania owej wielkiej sprawy narodowej, w której rząd bawarski i lud bawarski spotykają *się z sobą w żywem* współczuciu.

Paryż 29 grudnia. *(Ll.)* Jenerał Fleury składał dziś Cesarzowi sprawę i wkrótce pojedzie do Petersburga w szczególnej misyi. Mówią, że Cesarz na przyjęciu noworocznem w długiej mowie dotknie kwestyi kongresowej i będzie mówił przytem o udanych (faux) przyjaciołach swoich. Doniesienia z Londynu nadmieniają o wielkiem rozstrojeniu między członkami Izby niższej parlamentu, co poprowadzić może do zupełnego rozbicia stronnictw. Kryzys ministeryalna nie da się uniknąć; ale towarzyszyć jej będzie kryzys parlamentarna.

Poczty pruskie i warszawskie spóźniły się dzisiaj, a *Dziennik Powszechny* nie doszedł nas. W Warszawie zaczynają już władze moskiewskie zabiegi swoje około zbierania podpisów na adres lojalności. Dawno już zapowiadaliśmy krok ten, a już na prowincyi rozpoczęto go tysiącznemi środkami prześladowczemi. W Warszawie wzięto się naprzód do starozakonnych na Grzybowie, ztamtąd przeniosą się do bogatszych kupców na Franciszkańską ulicę. Duchowieństwo zaczepione zostało równocześnie o adres, a odmowa z jego strony ściągnie na nowo prześladowania. Prałat Rzewuski zastępca Arcybiskupa otrzymał już zawezwanie, aby wydał list pasterski, lecz odmówił stanowczo.

Dzisiaj miała się w Berlinie zebrać Izba deputowanych dla wysłuchania odpowiedzi królewskiej na adres swój.

Ostatnie depesze telegraficzne „Chwili“

Warszawa 30 grudnia (przez Wiedeń). Rozporządzenie Namiestnika stanowi: Aż do zupełnego przywrócenia spokoju, wszystkie władze policyjne jakoteż policmajster warszawski zostawać będą pod rozkazami władzy wojskowej.

Kiel 29 grudnia. Komisarza cywilnego związkowego (saskiego) Könneritz i wojsko saskie przyjęto świetnie. Senator Thommsen obwołał księcia Fryderyka śród wielkiej radości.

Hamburg 30 grudnia wieczór. Dziś po południu książę Fryderyk przybył do Kiel wśród niezmiernej radości.

Kopenhaga 30 grudnia po południu. Ministeryum podało się do dymisyi. Monrad (dotychczasowy minister oświecenia) otrzymał polecenie złożenia nowego ministeryum. Król w pierwszych dniach stycznia odjeżdża do Szlezwiku. Do dziś do południa jeszcze się nie powiodło złożyć gabinet.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 30 Grudnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	392	386
Ruble sr. nowe na m. pol. agio „	107	106
Talary pruskie, za 150 złrn. tal.	84½	83½
Srebro nowe . . . . złr.	117½	116½
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 80	9 65
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 50	9 35
Dukaty holenderskie ważne . „	5 66	5 56
„ austryackie . . . . . „	5 66	5 56
Listy zast. galic. nowe z kup. „	74⅚ —	73⅚ —
„ „ „ stare „ „	78 25	77 25
Obligacye indemn. z kuponami „	72⅔ —	71⅔ —
Akcye kolei gal. bez kup.	199	197
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	80¼ —	79¼ —
Listy zast. polskie z kupon. złp.	94¾ —	93¾ —

Wiedeń 30 Grudnia. (tel.)	złr.	cent.
5% Metaliki	72	60
5% Pożyczka narodowa	80	—
Akcye banku narodowego wied.	784	—
„ banku kredytowego . .	183	80
Losy 5% z r. 1860	93	15
Srebro	117	50
Londyn, 10 funt szterl.	117	80
Dukat pojedynczy	5	66

Wiedeń 29 Grudnia.		
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr.. . .	68 —	67 90
5% Pożyczka narodowa	80 10	80 —
5% Metaliki na mon. konw.. .	72 90	72 80
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	88 —	87 —
5% „ „ węgierskie . . .	75 50	75 —
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 —	74 50
5% „ „ galicyjskie . . .	72 —	71 50
5% „ „ bukowińskie . .	71 50	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	72 50	72 —
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 50	92 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczn. .	—	—
„ „ „ losowane w w. a.	85 80	85 50
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	73 50	73 —
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	142 —	141 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	92 50	92 25
„ „ „ z r. 1860 całe .	93 40	93 30
Bilety rentowe Como.	20 25	19 75
Losy Zakładu kredytowego . .	141 75	141 25
„ tryestskie na 4½%	114 —	112 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	91 —	90 50
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	95 —	94 —
„ Księcia Salm „ 40 „	36 50	36 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	34 —	33 50
„ Księcia Clary „ 40 „	32 75	32 25
„ Hr. St. Genois „ 40 „	34 25	33 75
„ Miasta Budy „ 40 „	31 —	30 50
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	20 —	19 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 50	20 —
„ Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	787 —	786 —
„ zakładu kredytowego . .	184 10	184 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	431 —	429 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1736	1735
„ „ rządowéj.	186 50	186 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	138 50	137 50
„ „ Pardubickiéj	127 80	127 70
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj	249 —	248 —
„ „ Galicyjskiéj	198 50	197 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol. . . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	5	100 —	99 75
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	5	100 —	99 75
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	6	89 —	88 75
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów. . . .	6	117 50	117 25
Paryż 100 franków . . .	7	46 40	46 30

Waluty:		
Cesarskie korony	16 35	16 25
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 64	5 62
„ „ obrączkowe . .	5 64	5 62
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	9 44	9 42
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 —	9 95
Luidory.	9 80	9 75
Suwereny angielskie.	11 95	11 90
Imperyały rosyjskie	9 80	9 75
Srebro	118 —	117 50
„ kupony	118 —	117 50
Talary związkowe.	1 77½	1 76½
Pruskie bilety bankowe	1 78	1 77

Lwów 28 Grudnia		
Dukat holenderski.	5 59½	5 55½
„ austryacki	5 60½	5 56½
Półimperyał rosyjski	9 75	9 55
Rubel rosyjski.	1 85	1 82½
Talar pruski.	1 79	1 76½
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	72 83	71 95
„ „ „ „ mon. kon.	76 50	75 62
Obligi indemn. bez kuponu. . .	72 10	71 10
Pożyczka narodowa bez kuponu	80 85	79 85
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	199 25	197 25

Warszawa 28 Grudnia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	80 2	79 52
„ kupon . . . „	—	— 97⅞
Listy zastawne III okresu . rubli	14 24	14 19
„ kupon	—	— 1
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	71 —	70 50
„ „ „ warszaw.-bydgos.	80 25	79 75

Wrocław 28 Grudnia.		
Banknoty austr. w mon. nowéj .	84 1/5	—
Polskie bilety bankowe	86¾	—
„ Listy zastawne	81⅛	—
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 28 Grudnia.		
Renta 3%.	66	45

Londyn 28 Grudnia.		
Konsole	91½	

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 20 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 3. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 3. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 3. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 30 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od dnia 28 do 30 Grudnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław Komarnicki wł. dóbr z Królestwa. Jan Kunge właścic. ziemi z Jankowic.

Wyjechali: Antoni Libinowski ob. do Galicyi.

TEATR POLSKI
W KRAKOWIE
pod Dyrekcyą
Adama Miłaszewskiego.

W Czwartek dnia 31 Grudnia 1863.

Daną będzie komedya w 3ch aktach, tłumaczenia Davisona, p. t.:

Nieszczęśliwy Człowiek,
czyli
Wizerunek kochanki.

Nastąpi:
Gwiaździarka.
Komedyo-Opera w 1 akcie z muzyką Andrzeja Listowskiego.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*

(Dołącza się Dodatek)

OSOBA urodzona z rodziców francuzkich, posiadająca wykształcenie i kwalifikacye do prowadzenia panienek Obywatelskich, szuka miejsca jako **guwernantka** w domu obywatelskim. — Bliższych szczegółów udziela na listy frankowane księgarnia *Jana A. Pelara* w Rzeszowie. (3552-2-3)

Obwieszczenie.

(3551-2-3

Folwark leżący niedaleko Tarnowa przy głównym trakcie, niezadłużony, składający się z 110 morgów dobrego gruntu jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy Ulicy Grodzkiéj Nr. 95 na pierwszem piętrze

Do wydzierżawienia Folwark **Ujkowice,**

odległy milę od Przemyśla.

Bliższa wiadomość w Kancelaryi Zarządu dóbr w Krasiczynie koło Przemyśla. (3541-2-3)

Abrahám's Porte-Voix (en Miniature à Paris), GŁUCHOTA.

Nowo odkryty akustyczny instrument dla cierpiących na słuch, który swoją skutecznością wszystko dotąd wynalezione przewyższa, jest podług ucha zrobiony, ledwo widzialny, gdyż tylko 1 centimetr grubości posiada, a działa bardzo skutecznie, że po zaaplikowaniu go osłabiony organ swą działalność odzyskuje tak dalece, iż chorzy mogą wygodnie brać udział we wszelkich konwersacyach, i szumienie w uszach zupełnie ustaje; jednem słowem, wynalazek ten zasługuje na powszechną uwagę.

Cena jednéj pary akustycznego instrumentu ze srebra kosztuje . . . . . 8 złr.

Taki sam pozłacany . . . . . . 11 złr.

Opis i zastosowanie jego przy każdym pudełku się znajduje. Jest do nabycia w głównym składzie na Galicyę w Aptece „pod Słoniem“ p. ***E. Stockmara*** w Krakowie. (3399-6-)

Z przesyłką pocztową o 10 centów więcéj.

Z rozlicznych świadectw o skuteczności małych Instrumentów na Głuchotę, załącza się niektóre listy wydane przez osoby, które takowe używały.

Guémené Sar Scorff d. 8 Czerwca 1847.

Panie!

Z ukontentowaniem zawiadamiam Pana, iż z przesłanych mi przed 14tu dniami Instrumentów na Głuchotę, świetny rezultat otrzymałem. Upraszam przeto o przysłanie mi 4 pary srebrnych i 2 pary złotych, oraz powzięcie należytości z poczty.

Z uszanowaniem

Le Gal, kupiec.

P. Abraham w Paryżu.

Bruxella dnia 22 Marca 1819.

Panie!

Jego Wysokość Książe Aremberg dał mi polecenie na list z dnia wczorajszego oświadczyć Panu, iż mając przez kilka dni w używaniu Pański instrument na Głuchotę, okazał się bardzo skutecznym.

Racz przyjąć wyraz szacunku; uniżony

Städtler, Sekretarz.

Panu Abraham w Paryżu.

SYROP Z NADFOSFORONU

(d'hypophosphite) **Wapna.**

Przygotowany przez PP. Grimault et Cie, nadwornych Aptekarzy Księcia Napoleona; leczy słabości piersiowe, uporczywe kaszle, grupę i katary.

Jest to nowe przedniego smaku lekarstwo, uśmierza najuporczywszy kaszel, koklusz, katar i grypę. Leczy wybornie rozjątrzenie płuc i nieocenione sprawia skutki w cierpieniach suchotników. Działanie tego syropu uśmierza i łagodzi najnieznośniejsze kaszle i pod jego wpływem potnienie nocne ustaje i chorzy wkrótce odzyskują zdrowie, czerstwość i tuszę formalną. (3205-12-13

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego*, — w Wilnie u p. *Chrościckiego*, — we Lwowie u p. *Rukera*, — w Poznaniu u p. *Elsnera*, — w Warszawie u p. *Mrozowskiego*, — w Kijowie u p. *Marcińczyka*.

KORDYAŁ PEPSINY.

Przygotowany przez pp. *Grimault et Com* aptekarzy w Paryżu.

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie, dokonane przez Dra *Corvisart*, nadwornego Lekarza Cesarza Francuzów; jest sokiem gastrycznym, czyli żywiołem trawienia oczyszczonym, który natura sama w żołądku zwierząt tworzy i wydaje, dla spowodowania i odbycia funkcyi trawienia. Brak jej w żołądku sprawia ociężałość, senność, brak apetytu, flegmę, ból głowy, boleści żołądka, zapalenie i nabrzmienie kiszek, odbijanie, wymioty po jedzeniu, nabrzmienie błon śluzowych, utratę sił i ogólną niemoc. Kordyał ten najsilniej działa, kiedy idzie o wzmocnienie żołądka, i zapobieżenie niknieniu organizmu, po złośliwych gorączkach zgniłej i tyfoidalnej, przeciw wymiotom kobiet w stanie ciąży.

Środek ten upoważniony został przez Paryzką Akademię Medyczną. (3206-12-13)

Dostać można w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Ruker* „pod srebrnym Orłem“ — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Kijowie u p. *Marcinczyka* i innych.

Znaczny Browar piwny pod KRAKOWEM

jest do wydzierżawienia każdego czasu.

Bliższe warunki do przejrzenia w Administracyi „Chwili.“ (3272-19-)

HANDEL POD FIRMĄ:

STANISŁAW FEINTUCH W KRAKOWIE

Główny Rynek, Szara Kamienica Nr. 45,

utrzymujący umyślnie odosobniono od innych towarów w przyległym kantorze wymiany pieniędzy

SKŁAD HERBATY

zawiadamia, iż otrzymał znaczny transport tegorocznej świeżej

herbaty czarnej, kwiatowej i zielonej,

po cenach od złr. 2 do 8 za funt wagi wied.

(1 funt wiedeński = blizko 1½ funta wagi pols.)

Najgłówniej poleca—z zaręczeniem wybornego smaku i pięknego zapachu — następujące od Szanownej Publiczności z zadowoleniem kupowane gatunki:

N. 1. Czarna	funt	złr.	2	kr.	—	na wagę lub w oryginalnych paczkach
N. 2. Item	„	„	3	„	—	
N. 3. Item	„	„	4	„	50	
N. 4. Kwiatowa	„	„	6	„	50	
N 5. Sam kwiat	„	„	8	„	—	w oryginalnych blaszanych puszkach

Obstalunki zamiejscowe z przedpłatą pocztową (per Nachnahme) bezzwłocznie uskuteczniają się. (3260-16 20)

Główna wygrana 250,000 złr.

Ciągnienie dnia 2 Stycznia 1864.

PROMESS NA LOSY KREDYTOWE

(3475 6-7)

po cenie **3 złr. 50 c.** i 50 c. za stępel,

dostać można w Kantorze wymiany pieniędzy

Alberta Mendelsburga

w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 52.

Ciągnienie dnia 2 Stycznia 1864.

Główna wygrana 250,000 złr.

Uleczenie gruntowne bez leków — zdrowie zupełne

przywrócone bez leków, bez czyszczenia, bez żadnego innego drażnienia — a to z powodu tylko przyjemnéj i bardzo smacznéj

Revalesciére p. du Barry z Londynu.

Ta to Revalescière oszczędza niezmierne wydatki na wszelkie lekarstwa bo leczy gruntownie w zarodzie: niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, do wozgrzywości skłonność, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet; nadto boleści różne, skłonność do czarnej zadumczywości czyli melancholii, kurcze, spazmy, kłucie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty (schnienie), dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju, macinnice czyli histerye, wadliwości krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, blednicę, puchlinę, ospałość i nielusość.

Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla zieci, a w ogóle dla każdego wieku, wytwarzając lepszą krew, a ztąd kości i mięsna, lepiéj w tem przysługującod mięsa, a nie rozpalając przytem ciałotworu.

Bywa co rok do 65,000 uleczeń. (3238-16)

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12 rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 2½ kil. 20 fr.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr. za asygnacyą pocztową.

Sprzedaje w **Krakowie** p. *W. Molędziński*, aptekarz, — w **Petersburgu** u *Tegelsten i Thornley* 15, Wielki morski dom Barbe i pierwsi abtekarze, korzennicy i cukiernicy we wszystkich miastach.

Na Nowy Rok, pieniądze do wygrania!

Dom bankowy i hurtowy

Adolfa Beuschel

w Frankfurcie nad Menem,

Na Nowy Rok, pieniądze do wygrania!

poleca ***oryginalne Losy do wielkiego losowania pieniężnego*** dla swéj wielkiéj ilości wygranych ogólnie wziętego, którego ciągnienie nastąpi **dnia 4 i 5 Stycznia 1864.** W tem ciągnieniu muszą być wygrane 100,000, 60,000, 40,000, 20,000, 10,000, 8,000, 6,000, 5,000, 4,000, 3,000, 2,000, 1,000 itd. talarów w srebrze, a cały los oryginalny do powyższego ciągnienia kosztuje 7 złr., — pół losu 4 złr, — ćwierć losu 2 złr, wal. austr. Wszelkie zamówienia uskuteczniają się spiesznie i punktualnie, a listy ciągnienia przesyłają się biorącym losy bezpłatnie. (3545--3)

Towarzystwo do wyrabiania



MASZYN DO SZYCIA GROVER & BAKERS

w Bostonie i Nowym-Yorku

Główną Ajencyę i Skład dla Niemiec południowych utrzymuje:

Moritz Weiler, Zeil 69, Frankfurt a. M.

Jako najlepsze uznane maszyny dla warsztatów a szczególnie **dla domowego użycia** ze sztychem do stębnowania i szycia węzełkami, i z podwójnym sztychem do stębnowania, z urządzeniem do obrąbiania we wszelkiej szerokości, do wszywania i przyszywania wypustek, do lamowania wstążką i przyszywania tejże, do robienia fałdów itp.

Biorący na sprzedaż i ajencye z odpowiednim rabatem.

Illustrowane cenniki itp. bezpłatnie. (3528-3-6)

ANTONI WOJCZYŃSKI W KRAKOWIE,

utrzymuje wybór (3544-2-3)

Ornatów kościelnych

po cenach umiarkowanych.

Ck. wyłącznie uprzywilejowany

PŁYN uzdrawiający (*Restitutionsfluid*) dla KONI

Franciszka Jana Kwizdy **w Korneuburgu,**



Przez udzielenie wyrabiającemu ten płyn po poprzedniem praktycznem użyciu i wypróbowaniu przez wysoką c. k. austryacką Władzę sanitarną, od *J. M. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznego przywileju* na całą austryacką monarchię, staje się wszelkie wyszczególnianie osiągniętych płynem tym skutków zbytecznem; ograniczamy się tylko na przytoczeniu w wyciągu tegoż dokumentu:

My Franciszek Józef pierwszy, z Bożéj łaski Cearz Austryi, Król Węgier i Czech, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi, Ilyryi, Arcyksiążę Austryi, i t. d., i t. d.

„Na najuniżeńsze przedstawienie Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w Korneuburgu, że tenże wyrobił podług swéj najlepszéj wiedzy i swego sumienia wodę do mycia koni, zwaną: „Płyn restytucyjny,“ zasługującą na przywiléj i mogącą być uznaną za nowy wynalazek, i że prosi na ten wynalazek o własny przywilej, po wypełnieniu przez niegoż wszelkich formalności patentem z 15go Sierpnia 1853 przepisanych; postanowiliśmy, udzielić p. Franciszkowi Janie Kwiździe jego spadkobiercom i cesyonaryuszom, na wyż wymieniony wynalazek wyłączny przywilej we wszystkich krajach naszego Państwa.

„W dowód tego poleciliśmy wystawić w naszém imieniu niniejszy dokument i potwierdzić takowy naszą cesarską pieczęcią.

„Dano w naszem głównem i rezydencyjnem mieście Wiedniu dnia dwudziestego trzeciego miesiąca Lutego, w roku zbawienia tysiąc ośmsetnym sześćdziesiątym trzecim, a panowania naszego piętnastym.

(L. S.) ***Franciszek Józef.***

Ten płyn uzdrawiający utrzymuje konia ciągle wytrwałym i raźnym aż do najwyższéj starości, zapobiega sztywności koni i służy szczególnie do wzmocnienia *przed* a do odżywienia *po* większych trudach. (3246--4)

Cena flaszki 1 złr. 40 kr. w. a,

Mniéj jak 2 flaszki nie mogą być przesyłane; opakowanie liczy się po 30 centów.

Prawdziwy utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI

w Rynku w kamienicy Wiel. p. **W. Kirchmayera,** — w **WARSZAWIE** pan **Jakub Pick.**

W BIAŁEJ pan Getwert — w BILSKU pan S. A. Stanko aptekarz. — w BOCHNI pan Paweł Niedzielski. — W BOBRCE pan Czarnik aptekarz. — w BRZEŻANACH pan J. Margulies. p. Dunikowski aptekarz. — w BEŁZIE p. Hrymak w BRODACH p. Kosicki. — w BUCZACZU pp. Kerczel i Kodrębski. — w CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. — w DZIKOWIE p. S. Bobziński — w KOŁOMYI p. M. Bolchower. — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — w LIMANOWIE p. A. Müller. — w MAKOWIE p. Mayer aptekarz. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński. — w NOWYM.-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd. — w PRZEWORSKU p. S. Keller. — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski. — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn. — w RADZIECHOWIE p. Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek, — w TARNOWIE p. J. Jahn, — w TARNOPOLU pp. A Morawetz i C. Latnik. — w WADOWICACH p. A. Foltis, — w WIELICZCE p. B. Wontorkowa wd. — w ZALESZCZYKACH pan Józef Kodrębski i Spółka.

O otrzymaniu **z pierwszej ręki** świeżego Transportu

czarnej, żółtej i zielonej

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

niniejszem donosząc, podpisany DOM HANDLOWY zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od dwóch do dziesięciu złr. za funt wagi rosyjskiej.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: (3467-5-6)

Antoni Hoelcel **w KRAKOWIE.**

Już dnia 4 Stycznia 1864,

nastąpi obfite w wygrane ciągnienie wielkiego losowania pieniężnego, gwarantowanego przez książęcy Brunszwicko-Lüneburgski rząd, które uposażone jest 18,200 trafnemi na:

talarów 100,000, 60,000, 40.000, 20,000, 10,000, 8,000, 6,000, 5,000, 4,000, 3,000, 2,000 itd., w którem można wziąść udział,

za małą wkładkę złr. 5 w. a. za cały los,

„ „ „ 2½ „ „ pół losu oryginalnego (nie promesę).

Wygrane wypłacone będą w srebrze w 14 dniach po ciągnieniu, jakotéż przesłane zostaną natychmiast udział biorącym urzędowe listy ciągnienia przez podpisany Dom handlowy wyłącznie upoważniony do sprzedaży tych losów.

(3549--3) ***„Jakub Strauss,*** w Frankfurcie n. M.“

Drèsde. — Hôtel de France.

Cet hôtel, tenu par un français, serange sous tous les rapports en premièr-ligne, néanmoins on peut y vivre très convenablement pour un Thaler par jour comme pensionnaire au mois; pour ce prix on reçoit le matin café ou thé, die ner table d'hôte et le logement.

Les lits sont grands et larges à la manière française, les chambres son bien aërées, la cuisine est distinguée; on y parle lepolonais, de même on y trouve le „Czas,“ „l'Indépendance belge,“ et autres journaux allemands et français. Les prix en rapport de tout cela sont très proportionnés, on peut dire plus que modestes. 3131-21-26)

Louis Raffarra.

Cukierki z mchu, (Moos-Pflanzen-Zelten).

Cukierki te od lat kilku wyrabiane i przez wiele osób cierpiących na kaszel, zaflegmienie, koklusz, duszność i osuchę kanału oddechowego używane, okazały się bardzo skutecznie działające. — Są do nabycia u (3326-6-12) *M. Heggenbergera* w Krakowie, i u *Piotra Mikolascha* we Lwowie.

GUARANA.

Nowy produkt farmaceutyczny sprowadzony z Brazylii do Francyi przez p. *Grimault* nadwornego aptekarza księcia Napoleona uśmierza w jednej chwili (3207-11-13)

najuporczywszy ból głowy, migreny, newralgie i biegunki.

Dostać można w Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Ruckera* pod „srebrnym Orłem“ — w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Kijowie u p. *Marcinczyka* i innych.

l'Eau de Léchelle.

Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skukiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń oddechowych.*

Soie Dolorifuge,

kań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle,* jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle*, i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chrościckiego* w Wilnie. (3201-13-)

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

przygotowany przez PP. Grimault i Spółka aptekarzy w Paryżu, na ulicy Feuillade N. 7, posiada dowiedzioną wyższość nad

TRANEM RYBIM.

(3201-12 13)

Według świadectw wielu lekarzy ordynujących w szpitalach Paryzkich, świadectw zamieszczonych w metodzie użycia tego lekarstwa, jak również na zasadzie licznych pochwał kilkunastu **Akademij medycznych**, syrop ten nierównie pomyślniejsze sprawia skutki w tych słabościach, gdzie zażywanie **Tranu rybiego** dotąd przepisywano. Leczy on słabości piersiowe, szkrofuły, lymfatyzm, bladość cery, rozmiękłość ciała, apetyt przywraca, czyści krew i odnawia cały organizm człowieka; jednem słowem jest on najsilniejszym ze wszystkich środków krew oczyszczających, jakie do dziś odkryte zostały. Nie utrudza on żołądka, jak jodan, potasium, lub jodan żelaza, ale nadewszystko nieocenionym jest dla dzieci skrofulicznych i cierpiących na gruczoły. Słynny doktor ***Cazenave***, ordynujący w szpitalu św. Ludwika w Paryżu, zaleca to lekarstwo szczególniéj w cierpieniach skórnych łącznie z pigułkami noszącemi jego nazwisko.

Skład w głównych aptekach, we wszystkich prowincyach polskich.

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego*, — w Wilnie u p. *Chrościckiego*, — we Lwowie u p. *Rukera* pod „srebrnym Orłem,“ — w Poznaniu u p. *Elsnera*, — w Warszawie u p. *Mrozowskiego*, — w Kijowie u p. *Marcińczyka*.

BANDAŻ Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27, podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (3197--13)

Dostać można w Aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, i w Aptece p. *W. Molędzińskiego* przy Małym Rynku w Krakowie — w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego** w Warszawie, — tudzież u p. **Chrościckiego** w Wilnie — i **Ruckera** we Lwowie.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE

profesora Cazenave,

naczelnego Lekarza Szpitala św. Ludwika.

Pigułki te, przyrządzone z nowego owocu sprowadzonego z Nikaragua, są nieocenione pod tym względem, że czyszczą nie sprawując najmniejszej boleści, ani kolek ani rozdrażnienia kiszek. Wybornie skutkują przeciw bólow głowy, rozdęciu żołądka, niestrawności, brakowi apetytu i zatwardzeniu. Używają się zawszekiedy idzie o spędzenie żółci, flegmy zepsutych humorów, które są ponajwiększej części przyczyną ciężkiej słabości.

Znajdują się w Aptece P. Grimault et Com. ulica de la Feuillade Nr. 7 w Paryżu.

W Polsce zaś: Skład we wszystkich Aptekach wszystkich prowincyj polskich.

Dostać można we Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Ruckera* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* i w Kijowie u p. *Marcinczyka.*

(3208-11-13)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*